Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Dzisiejszy numer zawiera 16 stron
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9357. *Lwów, piątek 3 października 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Dlaczego dolar zwyżkuje.

Metrop. Szeptycki u min. Składkowskiego.

Jeszcze jeden b. poseł aresztowany. - Co będzie z młodzieżą zwiniętych ukraińskich szkół gimnazjalnych? - Zawiedziona miłość w roli detektywa. - Granaty ręczne w beczce popiołu. - Furjat zabił niemowlę. - Morderstwo i samobójstwo.

OBRADY INSTYTUTU EKSPORTOWEGO.

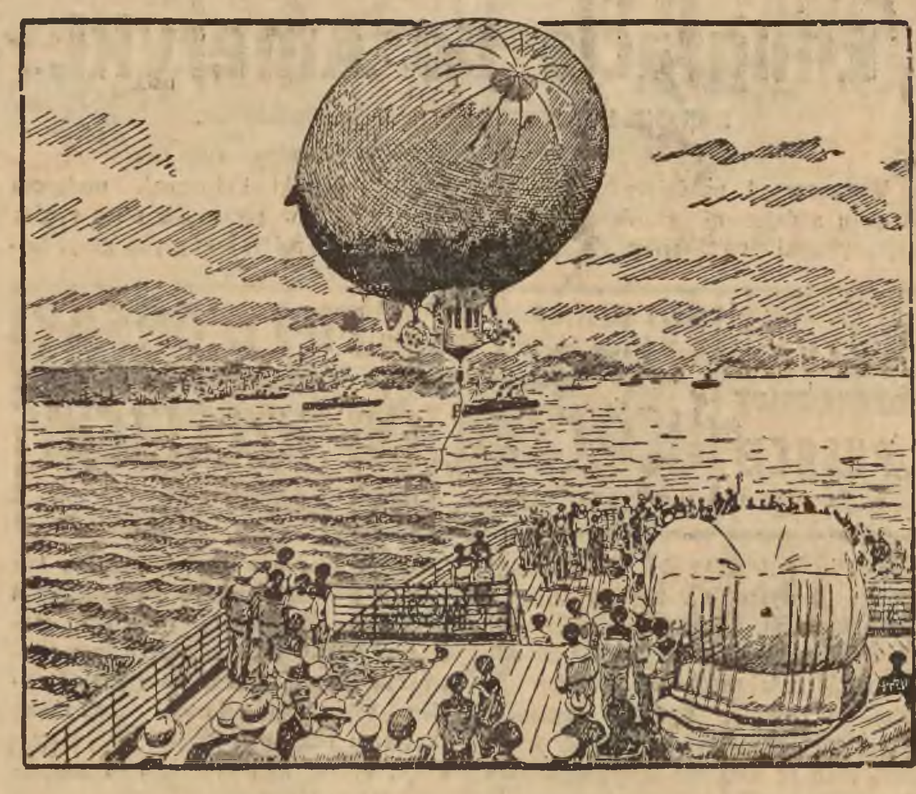
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. października. (st) Dnia 3. października odbędzie się posiedzenie Rady Państwowego Instytutu Eksportowego, na którem omawiane będą następujące sprawy: znaczenie eksportu w odniesieniu do zagadnień produkcji i konsumpcji. warszawska międzynarodowa konferencja rolnicza, referat dyr. A. Grosé, traktaty handlowe, referat dyr. M. Sokołowskiego, rola handlu w eksporcie itd. Następnie odbędą się wybory członków komitetu wykonawczego Rady Państwowego Instytutu Eksportowego.

—o—

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

Sosnowiec, 1. października. (PAT). Na wczorajsze wieczorne posiedzenie Rady miejskiej przybył starosta będziński, który w imieniu wojewody kieleckiego zakomunikował decyzję p. ministra spraw wewnętrznych, rozwiązującą radę miejską Sosnowca. Równocześnie starosta wprowadził nowo mianowanego komisarza rządu miasta Sosnowca, inspektora szkolnego Kuzniaka.



LĄDOWANIE NA PEŁNEM MORZU.
(Do artykułu na str. 11-tej.)

RADJOSTACJA W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. października. (st) Prace przy budowie radjostacji w Gdyni są już na ukończeniu. Pierwsze próby transmisji z Warszawy wypadły bardzo pomyślnie. Radjostacja w Gdyni obsługiwać będzie całe Pomorze, a tem samem zneutralizuje wpływy radjostacji królewieckiej i berlińskiej. Działalność swoją radjostacja w Gdyni rozpocznie z dniem 10. bm.

—o—

ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. października. (st) Od dziś obowiązuje zimowy rozkład jazdy na kolejach. Zmiany dotyczą głównie skasowania pociągów sezonowych i letniskowych oraz kursu bezpośrednich wagonów do uzdrowisk.

—o—

PODATKI W PAŹDZIERNIKU.

Warszawa, 1. października. (st) W październiku przypada termin płatności podatku państwowego od gruntów rolnych za II. półrocze trzeciej raty podatku od nieruchomości, czwartej raty podatku od lokali i podatku mieszkaniowego oraz podatku od placów niezabudowanych.

Późno, lecz stanowczo

Lwów, 2 października.

Na wielką skalę zakreślona akcja pacyfikacyjna w Małopolsce Wschodniej budzi z natury rzeczy szerokie echa w opinji publicznej, zarówno polskiej, jak ukraińskiej. Reakcja ta zasługuje na **baczną uwagę**, nie jest bowiem jedynie **biernym stosunkiem** do wypadków i ich pasywną oceną, lecz zawiera w sobie również **część rzeczywistości**. Opinja tubylczej ludności polskiej powinna być **wskaźnikiem dla władz centralnych**, tem bardziej, że lekceważenie jej przez dłuższy czas przyniosło bezspornie ujemne wyniki. Gdy się tu żyje, gdy się z bezpośredniej obserwacji zna stosunki i z licznych, a bolesnych doświadczeń gruntownie poznało oblicze przeciwnika, już tem samem zasłużyło się na **uwzględnianie poglądów i życzeń**. Z drugiej strony reakcja **społeczeństwa ukraińskiego** dostarcza wskazówek co do kierunku, w jakim ułoży się **stanowisko tego społeczeństwa wobec państwa w przyszłości**.

Oceniając na razie echa, jakie akcja pacyfikacyjna wywołała w polskiej opinji, należy przedewszystkiem stwierdzić, że akcja ta nie uchodzi za fakt konieczny i w obecnych rozmiarach **od początku nieunikniony**. Raczej utrzyma się zawsze **zarzut**, że wiele późniejszych kroków represyjnych **można było uniknąć przez natychmiastowe uchwycenie inicjatywy zapobiegawczej**, a mianowicie wtedy i w tej formie, w jakiej żądała opinja publiczna. Ale — jak wspomnieliśmy — żądania te zlekceważono. Uznano je za **„przesadne alarmy"**. Nawet miarodajna prasa warszawska uznała za wskazane **„łagodzenie" głosów**, idących z Małopolski Wschodniej, jako panicznych i budzących niepotrzebny niepokój.

Oczywiście — wynikało to **z niedoceniania sytuacji**. Typowym tego przykładem był pobyt we Lwowie jednego z dostojników stołecznych i jego oświadczenia. Płynęła z nich pewność, że likwidacja ruchu sabotażowego jest kwestją najbliższych dni, płynął **optymizm** i wiara w piorunującą skuteczność wydanych zarządzeń. — Od tego czasu **minęły tygodnie**, brzemienne **w zdarzenia, a rzeczywistość poszła po linji zgoła nie optymistycznej**.

Gdyby z historji tego okresu wyciągnięto doświadczenie, że w sprawach Małopolski Wschodniej **raczej miarodajna jest opinja autochtonów niż warszawskich teoretyków**, i że są to sprawy niezmiernie poważne i zawiłe **i przybierające fatalny obrót w razie niewłaściwego ich ujęcia**, — byłby to logiczny, ale i cenny owoc wypadków, które tyle szkody przyniosły polskiemu stanowi posiadania i tak ciężko zaważyły nad pokojowym rozwojem życia tej prowincji.

Ludność polska spodziewa się, że na przyszłość jej interesa będą lepiej chronione i jej głos baczniej respektowany. To jest w danej chwili solidarny głos opinji publicznej.

Ale obraz byłby niezupełny, gdyby nie wspomnieć o wrażeniu, jakie wywarł **ostatni etap zarządzeń**, ten, w którym wreszcie zdecydowano się przejść do **akcji stanowczej**, szeroko **zakrojonej i nie liczącej się z różnorakimi „skrupułami"** duchów chwiejnych i chorych na urękawiczniony humanitaryzm. Mamy na myśli planowe obławy w terenie, ustalenie odpowiedzialności gmin za szkody, a przedewszystkiem **śmiałe sięgnięcie do tej wylęgarni roboty wichrzycielskiej, jaką są niektóre stowarzyszenia ukraińskie i szkoły.** Zarządzenia te spotkały się **z zupełną aprobatą** społeczeństwa polskiego. Z aprobatą spotkał się **męski krok p. min. Czerwińskiego**, zapowiadający zerwanie z dotychczasową słabością i radykalne tępienie zła tam, gdzie ono się rodzi.

Po długim okresie nieporozumień i rozbieżności nawiązany został w ten sposób **kontakt między władzami i ludnością**. Na gruncie czynnych wystąpień przeciw groźnemu wrogowi władze **odzyskują zaufanie społeczeństwa, odzyskują autorytet**, zachwiany skutkiem bezskuteczności dotychczasowej opieki nad mieniem i bezpieczeństwem obywateli.

Stokroć lepiej byłoby, gdyby tę samą energję i to samo wyczucie rzeczywistości odnaleziono wcześniej. Ale nawet spóźnione obudzenie się rehabilituje i **takiej rehabilitacji jesteśmy świadkami.**

—o—

Wywiad Masaryka „bez znaczenia"

PRASA CZESKA TUSZUJE ENUNCJACJE SWEGO PREZYDENTA.

Praga 1. paźdz. (PAT) Ogłoszony wczoraj w „Neue Fr. Presse" wywiad prezydenta Massaryka na temat zabezpieczenia pokoju, **przyniosła prasa czechosłowacka dopiero wraz z oficjalnem sprostowaniem jego tekstu.** Własnych komentarzy do wywiadu prasa nie podaje, przytacza jedynie głosy pism budapeszteńskich, stwierdzających m. in., że **do wywiadu tego nie można przywiązywać zbyt wielkiego realnego znaczenia** i nie jest on evenementem politycznym tej doniosłości, jak zdawałoby się na pierwszy rzut oka. Jedynie „Posledni List" przypomina, że wywiady prezydenta już wielokrotnie **musiały być prostowane, lub wręcz dementowane**, z powodu nieścisłego ich przedstawiania. Pismo zaleca równocześnie publikowanie wywiadów, udzielanych przez prezydenta prasie zagranicznej i krajowej w tekście urzędowo sprawdzonym.

Organ słowackiego stronnictwa ludowego „Slovak" nazywa wywiad zagadkowym, gdyż **integralność granic czechosłowackich zabezpieczona jest konstytucyjnie** i wykluczone jest, aby w parlamencie czechosłowackim znalazła się większość dla sprawy rewizji granic państwa. W każdym razie mają w tej kwestji jeszcze głos politycy słowaccy i cały słowacki naród.

Wei-Hai-Wei przeszło z powrotem

POD PANOWANIE CHIŃSKIE.

Nankin 1. paźdz. (PAT) Dokumenty ratyfikacyjne układu angielsko-chińskiego w sprawie zwrotu Wei-Hai-Wei wymienione zostały w chińskiem ministerstwie spraw zagranicznych **o godz. 9 rano.** Uroczyste przejęcie terytorjum przez rząd chiński odbyło się w Wei-Hai-Wei o godz. 10.30, **przy współudziale krążowników, torpedowców i łodzi podwodnych angielskich** oraz dwóch statków wojennych chińskich. Specjalny komitet chiński, do którego dyspozycji przydzielono **300 strzelców chińskich, objął kontrolę** nad Wei-Hai-Wei.

Deklaracja rewolucyjnego rządu argentyńskiego.

Buenos Aires 1. paźdz. (PAT) Rząd tymczasowy ogłosił manifest, w którym zaprzecza pogłoskom przypisującym mu **dążenie do zmodyfikowania konstytucji**, zreformowania ustawodawstwa wyborczego i utrzymania się przy władzy. Manifest stwierdza, że **rząd obecny nie będzie protegował żadnej partji**, że dąży do wytępienia korrupcji wśród administracji i że zwoła wyborców, którzy **z całą swobodą** dokonają głosowania, poczem złoży władzę w ręce partji, która zwycięży.

DYMISJA PREZYDENTA EKWADORU NIE PRZYJĘTA.

N. Jork 1. paźdz. (PAT) Donoszą z miejscowości Quito, że kongres republiki Ekwadoru nie przyjął dymisji prezydenta Ajora.

Emigracja do Ameryki.

DONIOSŁA KONFERENCJA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. października. (st). W związku z dalszemi ograniczeniami imigracyjnemi do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, mającemi swe źródło w pogorszeniu się rynku pracy i wzroście kryzysu gospodarczego, odbędzie się w Warszawie **konferencja zainteresowanych czynników rządowych amerykańskich**. Konferencja warszawska poświęcona sprawie ograniczeń amerykańskich imigracyjnych wyjaśni niewątpliwie cały szereg spraw związanych **z dalszą techniką udzielania wiz emigrantom w Polsce** i w krajach sąsiednich. W konferencji tej weźmie udział wiceminister amerykański Wilbur J. **Carr**, szef wydziału wizowego z Waszyngtonu p. Dan **Hedgdon** oraz konsulowie amerykańscy na **Polskę, Finlandję i Łotwę.**

—o—

Monety papieskie.

Cittaiel Vaticano, 1. paźdz. (PAT) Po 60 latach zgórą Watykan będzie miał własne pieniądze. Mennica włoska pracuje od kilku miesięcy nad zamówieniem władz watykańskich nad przygotowaniem **nowych monet.** Układ monetarny, zawarty z Włochami przewiduje **emisję jednego miljona lirów na rok w ciągu pierwszych 5 lat 800.000 lirów rocznie w ciągu następnych.** Na cyfrę tę składać się będzie: 750.000 lirów srebrnych, 236.000 lirów w monetach niklowych i 14.000 lirów w monetach bronzowych. **Żadne ograniczenia nie są przewidziane** w stosunku **do ilości monet złotych.** Jeżeli chodzi o stosunek ilości monet i ilości obywateli, to Watykan będzie miał największy procent, albowiem przypada około 2.500 lirów na jednego mieszkańca, podczas gdy we Włoszech np. nie dochodzi **do 47 lirów na mieszkańca.**

—o—

ZAROBKI KOMPOZYTORÓW SCENICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. października. (st) Księgi buchalteryjne związku autorów i kompozytorów scenicznych czyli t. zw „Zaiksu" zawierają ciekawe dane. Oto jeszcze przed kilku laty 80 proc. **tantjem zarówno za teksty, jak i za muzykę szły zagranicę**, a tylko 20 proc. dla autorów i kompozytorów w Polsce. Obecnie sytuacja przedstawia się odwrotnie. **80 proc. tantjem dla autorów i kompozytorów pozostaje w kraju**, a zaledwie 20 proc. idzie zagranicę.

Ospałe przygotowania do wyborów

DOTYCHCZAS NIKT NIE ZGŁOSIŁ LISTY PAŃSTWOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. października. (Zi) Za kilka dni, 7. bm. upływa termin składania państwowych list kandydatów na posłów do Sejmu i Senatu. Dotychczas nie została złożona ani jedna lista. Listy te zaopatrzone w podpisy conajmniej 5 posłów lub senatorów poprzedniego Sejmu względnie Senatu, albo przez conajmniej 1000 wyborców z dwóch okręgów wyborczych, muszą być złożone pisemnie na ręce gen. komisarza wyborczego. Liczba kandydatów na liście państwowej nie może przekraczać 100, nikt nie może być zgłaszany na dwu lub więcej listach państwowych.

B. POSEŁ SMOŁA ARESZTOWANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. października. (Z) Dziś wieczorem został aresztowany w swojem mieszkaniu w Warszawie b. poseł Smoła (Wyzw.). Poseł Smoła jest oskarżony o obrazę władzy i przewieziony będzie do Brześcia.

Bank Polski w ogniu zarzutów.

Dlaczego dopuszczono do zwyżki dolara

Dyr. Byrka kandydatem na wiceprezesa Banku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 października. (Z) Ostatnia zwyżka dolara na giełdach polskich zwróciła uwagę kół finansowych na konsekwencje, jakie ewentualnie dalsza zwyżka może pociągnąć za sobą. Od kilku dni w kołach politycznych i w kołach finansowych odbywa się na powyższy temat **żywa wymiana myśli,** ażeby możliwie szybko sytuację opanować i nie dopuścić do żadnych niespodzianek. Sensacyjną wiadomość przyniosła agencja „Press" p. t. **„Rewizja polityki walutowej Banku Polskiego".** W informacji tej czytamy: „zwyżka dolara o 12 punktów skierowała uwagę sfer finansowych **na politykę dewizową** Banku Polskiego, prowadzoną przez dyr. Z. **Karpińskiego.** Obecna taktyka dewizowa Banku Polskiego wywołała w kołach finansowych, a także w kołach miarodajnych **szereg zastrzeżeń.** Źródła dobrze poinformowane liczą się z tem, że **w krótkim czasie polityka dewizowa Banku Polskiego poddana zostanie gruntownej rewizji.** W związku z wytworzoną sytuacją podkreślono absolutnie niezrozumiałe zjawisko, dlaczego Bank Polski dopuścił do wahań naszej waluty, posiadając wszelkie dane, aby temu niepożądanemu zjawisku przeciwdziałać. Sfery finansowe zwracają uwagę, że Bank Polski mając perjodyczność zapotrzebowań na dolary w okresie świąt żydowskich oraz obecnie zwiększone zapotrzebowanie dolarów, wynikłe z sytuacji na giełdzie berlińskiej, **powinien był przezornie zaopatrzyć się w dostatecznie duży zapas dolarów efektywnych.** Przewidywana rewizja polityki finansowej przyczyni się niezawodnie do usunięcia wahań kursowych, gdyż nie zostały one spowodowane względami natury rzeczowej. **Złoty bowiem jest w dalszym ciągu jedną z najlepszych sytuowanych walut na świecie".** Tyle podaje informacja. Należy zaznaczyć, iż nie ulega wątpliwości, że powyższe uwagi pochodzące niewątpliwie z poważnych miarodajnych kół finansowych, wywołają **wszechstronną dyskusję,** która przyczyni się niezawodnie do całkowitego wyjaśnienia tak bardzo dziś aktualnej sprawy. Stwierdzić trzeba, że miarodajne czynniki polskie rzeczywiście od kilku dni zainteresowały się specjalnie szczegółami momentów, które wpłynęły na zwyżkę dolara. **Dziś na giełdzie warszawskiej zanotowano wiadomość, że należy się liczyć z szeregiem bardzo poważnych zmian personalnych w Banku Polskim.** W szczególności w kołach finansowych zwrócono uwagę na rzecz anormalną, polegającą na tem, że od wielu miesięcy stanowisko **wiceprezesa** Banku Polskiego, zajmowane swego czasu przez wiceprezesa **Młynarskiego, nie jest przez nikogo obsadzone,** a więc osobistość któraby kierowała temi sprawami nie istnieje. W dzisiejszych trudnych warunkach finansowych **sam prezes Banku Polskiego,** bez zastępcy, który miałby zarówno zapas odpowiednich doświadczeń, jak i wyrobiony kierunek swej pracy, **nie może podołać zagadnieniom,** które z dnia na dzień rosną. Mówiono dziś nawet o projekcie powołania **na stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego już w najbliższym czasie obecnego dyrektora Izby handl. i przem. we Lwowie, b. min. skarbu p. Byrki.** Czy wiadomość ta polega na prawdzie, trudno było dotychczas skontrolować. Pewnem jest jednak, że miarodajne koła zdają sobie sprawę z konieczności obsadzenia tego stanowiska w dniach najbliższych.

Jutro o godz. 10 rano odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa **Wróblewskiego.** Na posiedzeniu oprócz miesięcznych sprawozdań z działalności Banku, co w tej chwili nie jest rzeczą ważną, **omawiane będą sprawy polityki kredytowej Banku Polskiego.** W toku obrad wyłoni się dyskusja nad zamierzonem podniesieniem stopy dyskontowej Banku Polskiego. Obecnie sprawa ta nabrała specjalnej aktualności wobec **ciasnoty na krajowym rynku pieniężnym.** Równocześnie dyskusji będzie poddana również polityka walutowa Banku Polskiego.

Zasady Unji bałkańskiej

WYŁĄCZENIE WOJNY ZASADNICZYM CELEM.

Ateny, 1. października. (PAT). Na posiedzeniu komitetu organizacyjnego konferencji bałkańskiej Papanastaziu przedstawił zasady przyszłej unji. Unja uszanuje suwerenność państw, **zapewni opiekę jednostkom etnicznym,** zaś głównym jej celem będzie zupełne **wyłączenie wojny** pomiędzy jej członkami. W dalszym ciągu unja będzie dążyła do utworzenia wspólnej organizacji gospodarczej i do **zbliżenia intelektualnego** pomiędzy państwami, opierając się przytem na zupełnej **równości politycznej** wszystkich uczestników.

Nowy wojewoda lubelski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 października. (Z) W dniu dzisiejszym przybył do Lublina nowo mianowany wojewoda lubelski pułk. Świdziński.

CHRZEŚNIACY PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. października. (St) Istnieje w Polsce zwyczaj, że każdy siódmy syn w rodzinie jest chrześniakiem Prezydenta Rzpltej. Dziecko takie oprócz zaszczytu, że jest synem chrzestnym Prezydenta otrzymuje książeczkę czekową PKO. z wkładem 100 zł., które może odebrać wraz z procentami po dojściu do pełnoletności. Liczba synów chrzestnych Prezydenta Rzpltej w chwili obecnej wynosi 203.

Metrop. Szeptycki u Min. Składkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. października. (Zi) Min. spraw wewn. przyjął dziś popołudniu metropolitę lwowskiego arcyb. Szeptyckiego.

Gorączkowe obrady w Sejmie.

CH. D. OSOBNO, OSOBNO ZAŚ CENTROLEW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października. (Z) Dziś w Sejmie panuje **duże ożywienie** ze względu na obrady, jakie toczą się na **Radzie Naczelnej Ch. D.** oraz zebranie **Centrolewu.** Ch. D. obraduje od wczesnego rana i do późnego wieczora obrad nie skończyła, dyskutując nad ukształtowaniem swych sił i **środków w różnych punktach państwa,** zależnie od stosunków lokalnych. Przywódcy Centrolewu natomiast ustalają **czołowe kandydatury list wyborczych.** W naradach tych bierze żywy udział p. Marsz. Daszyński.

Warszawa otrzyma rządy komisarskie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. paźdz. (st) W Warszawie krążą pogłoski, że w najbliższym czasie ma zostać rozwiązana Rada miejska w Warszawie i mianowany ma być komisarz. Na stanowisko to wymieniają dyrektora departamentu Min. spraw wewn. p. Ducha.

POCHWAŁA KOP-U.

Angielski „Times" o Kresach Wschodnich.

Cztery trudności do przewalczenia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 1. paźdz. (st) Jeden z największych dzienników świata londyńskie „Times" zamieścił szereg artykułów poświęconych **stosunkom panującym na Kresach Wschodnich Polski i na pograniczu polsko-sowieckiem.** Autor artykułów po odbyciu wędrówki wzdłuż granicy polskiej charakteryzuje kolejno **Wileńszczyznę, Błota Pińskie,** dużo uwagi poświęca **Łuckowi,** wreszcie zajmuje się obszernie stosunkami na **samej granicy Rosji sowieckiej.** Publicystę angielskiego interesuje w szczególności **walka z komunizmem.** Mówiąc w najszerszym zarysie — pisze dziennik londyński — **administracja polska ma cztery trudności do zwalczenia i obowiązki do spełnienia, jeżeli Kresy mają być związane z państwowością polską więzami lojalności i życzliwości.** Pierwsza trudność to **komunizm,** druga **zacofanie ekonomiczne kraju** i konieczność walki o lepszą egzystencję, trzecia — **zagadnienie cerkwi prawosławnej,** czwarta wreszcie **to nowe aspiracje narodowościowe.**" Autor przypomina najpierw dzieje stosunków bezpieczeństwa publicznego na Kresach i najazdy band bolszewickich na miejscowości pograniczne. Zaznacza, że zmiana stosunków oraz początek przyszłego postępu datuje się od **chwili przybycia pierwszych bataljonów KOP.,** które prędko zamieniły pozbawiony prawa i nikomu nie podlegający kraj w obszar rolniczy, zażywający całkowitego spokoju. **K. O. P. jest świetnie zorganizowaną instytucją, z której Polacy ze wszech miar mogą być dumni.** Oficerowie są to dzielni ludzie, a towarzyszy im armja regularna. Dwie wizyty, któreśmy złożyli bataljonowi KOP. na odcinkach północnym i południowym należą do najwięcej napawających otuchą doświadczeń publicysty. Korpus dobrze uświadomiwszy sobie, iż **stoi on na ostatniej krawędzi cywilizacji,** daje przykład kulturalnych metod postępowania w stosunku do ludności miejscowej. Na szczególną uwagę zasługują wywody publicysty angielskiego o walce sprytu między **KOP. a GPU.** Liczba wojska GPU. po stronie sowieckiej wzrosła od chwili rozpoczęcia walki o kolektywizację wsi. Korpus ten składa się nie z dwóch, lecz **trzech kontyngentów rocznych.** KOP. wyławia na pograniczu sporą ilość agentów i szpiegów, lecz oczywiście jest daleko więcej takich, których nie da się uchwycić. Agitacja wśród włościan oparta jest na celach narodowościowych. **Odbywa się duża gra na nieporozumieniach religijnych i narodowościowych, realnych lub wyimaginowanych,** tak samo jak i na kłopotach gospodarczych. Autor wymienia nazwy organizacyj białoruskich i ukraińskich, które finansowane przez Rosję sowiecką stały się pomocnikami nielegalnej partji komunistycznej na Kresach. „Jest rzeczą trudną — pisze autor — tłumić żywioły rewolucyjne w ten sposób, aby to nie wyglądało na gwałcenie mniejszości narodowych. Ale było wiele wypadków, gdy tuziny osób aresztowane były w imię zasady, iż im szerszy połów, tem prawdopodobniejsze jest zatrzymanie prawdziwych kryminalistów. **Nowa praktyka polega na schwytaniu w sieci tylko grubszych ryb, a jednocześnie na obserwowaniu mniejszych.** Jednakże dopływ bolszewików na Kresy jest zbyt obfity — kończy autor — aby czujność mogła być osłabiona.

Anglicy pertraktują z bolszewikami

W SPRAWIE DŁUGÓW DAWNEJ ROSJI.

Londyn, 1. października. (PAT). Przybyli tu delegaci sowieccy do rokowań w sprawie rozrachunków brytyjsko-sowieckich. Jutro rozpoczną się rokowania. Suma długu państwowego Rosji wynosi 962.650.000 ft. szterl. **Z ramienia Sowjetów przeciwstawiono 1 miljard ft. szterl. z tytułu odszkodowań za blokadę i interwencje.** Pretensje prywatne obywateli angielskich wynoszą 255 miljonów ft. szterl. Koła City okazują naogół małe zainteresowanie temi rokowaniami, a **los ich przesądzony jest z góry jako beznadziejny.** Sposób, w jaki Sowjety potraktowały wyrok sądu rozjemczego w sprawie Goldfields, uważany jest za zasadniczy stosunek Sowjetów względem zagranicznych zobowiązań.

Zuchwały napad rabunkowy na kasę w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 1. paźdz. (st) Dziś nad ranem urząd śledczy w Łodzi zaalarmowany został wiadomością o **zuchwałym napadzie bandyckim i włamaniu do kasy firmy węglowej „Progress"** przy ul. Kilińskiego. Około godz. 2 **pięciu bandytów zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny** wtargnęło do lokalu firmy i sterroryzowawszy znajdującego się tam **dozorcę nocnego,** zakneblowali mu usta i skrępowali. Następnie włamywacze **rozpruli kasę ogniotrwałą** i zabrali całą jej zawartość. Dozorca po dłuższych usiłowaniach uwolnił się z więzów i zawiadomił o napadzie policję. **Sumy skradzionej przez włamywaczy nie udało się ustalić, ponieważ właściciel biura bawi poza Łodzią.** Ślady pozostawione przez bandytów zdają się wskazywać, że napad jest dziełem **kasiarzy zamiejscowych,** prawdopodobnie z Warszawy.

Niesumienni bracia

UMIEŚCILI WŁASNĄ SIOSTRĘ W TWORKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. października. (st) W ostatnich dniach zdarzył się w Warszawie wypadek, że **ze względu na sprawy majątkowe umieszczono zdrową zupełnie osobę w zakładzie dla obłąkanych.** Ofiarą padła p. **Felicja Hartwiżanka,** jest ona córką nieżyjącego już dziś współwłaściciela fabryki kotłów pod firmą **Łęgiewski i Hartwig.** Ojciec umierając pozostawił testament, na mocy którego majątek miał być podzielony w równych częściach **między trzech synów i córkę.** Córka jest ułomna i cierpi na ataki epilepsji. Ojciec w testamencie zastrzegł wyraźnie, że **bracia mają nadal opiekować się siostrą** i nie wolno im pod żadnym warunkiem usunąć jej z domu i umieścić w jakimś zakładzie leczniczym. P. Felicja ma trzech braci Mieczysława, Stefana i Władysława, studenta Politechniki, który mieszkał razem z siostrą przy fabryce. Ostatnio Władysława powołano na ćwiczenia wojskowe. Gdy wrócił siostry nie zastał. Zapytani w tej sprawie bracia odpowiedzieli, że **siostra przebywa w Aninie,** gdzie pp. Hartwigowie mają swoją willę. Władysław Hortwig udał się do Anina i ku wielkiemu swemu zdziwieniu dowiedział się, że **siostry tam niema i nie było.** Bracia wkońcu przyznali się, że siostrę umieścili w zakładzie dla psychicznie chorych w **Tworkach.** Hartwiżankę zamknięto razem z furjatami. Na jej prośby i groźby nikt w zakładzie nie zwracał uwagi. **Na znak protestu rozpoczęła ona głodówkę.** Władysław Hartwig dowiedziawszy się o wszystkiem wniósł sprawę **do prokuratury.** Została wyznaczona specjalna komisja, która sprawę Hartwiżanki zbada. **Nad fabryką rozciągnięto kuratelę celem zabezpieczenia majątku p. Felicji.**

Jakkolwiek wypadanie włosów i tworzenie się nowych jest czynnością fizjologiczną, to jednakże w pewnych warunkach czy to na tle dziedzicznem, czy też na tle zaburzeń w wydzielaniu się łoju, czy to na skutek nieprzestrzegania higjeny i czystości oraz po niektórych chorobach proces wypadania jest o wiele bardziej nasilony, niż proces regeneracji, co w konsekwencji prowadzi powoli ale nieuchronnie do całkowitego wyłysienia. W tych wypadkach interwencja w kierunku popierania regeneracji jest nietylko wskazana ale konieczna.

Moglibyśmy Szan. Czytelnikom polecić doskonały i niezawodny środek, który ukazał się po kilku latach mozolnych badań i doświadczeń. Wyniki otrzymane po zastosowaniu tego środka były wprost sensacyjne wzbudzając zdumienie u specjalistów, przytem jest o tyle bardziej wartościowy, że łączy w sobie właściwości zapobiegawcze i lecznicze, dzięki czemu stosowanie jego jest znacznie ułatwione. Środkiem tym jest „Tryzodor".

Dr. R.

WZROST BEZROBOCIA W ANGLJI.

Londyn, 1. października. (PAT) Z końcem września liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła 2,109.658, a więc o 6.245 więcej, niż w poprzedniem tygodniu.

DOLORES DEL RIO ZACHOROWAŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. paźdz. (st) Według doniesień z Hollywoodu okazuje się, że słynna artystka filmowa **Dolores del Rio** od kilku tygodni jest ciężko chora.

Współdziałanie komunistów z Niemcami w czasie wojny w Ameryce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. października. (st). Z Paryża donoszą: Wielką sensację w międzynarodowych kołach politycznych wywołało **ujawnienie sensacyjnych szczegółów, dotyczących współdziałania Niemców z bolszewikami jeszcze w czasie wojny.** Podczas rozprawy przed międzynarodowym Trybunałem w Hadze o odszkodowania **za akcję sabotażową,** prowadzoną przez Niemcy podczas wojny w Ameryce, wyszło na jaw, iż **organizacja sabotażystów niemieckich posługiwała się jako swym najruchliwszym agentem ówczesnym konsulem rosyjskim w Nowym Jorku Loryńskim.** Loryński jako dyplomata rosyjski stał poza wszelkiemi podejrzeniami, dzięki czemu **przysparzał wiele szkód w Ameryce.** Brał udział w kilku wielkich aktach sabotażowych. Jego dziełem było m. i. przygotowanie do wysadzenia w powietrze największego arsenału amerykańskiego. **Ojciec Loryńskiego po wybuchu rewolucji został stracony w Kijowie jako kontrrewolucjonista.** Loryński obecnie piastuje godność szefa protokołu dyplomatycznego w Moskwie.

Przy pomocy pięciozłotówki

SKRADZIONO 10.000 ZŁ.

Poznań 1. paźdz. (PAT) Wczoraj w południe w Banku „Für Handeln und Industrie" dokonano kradzieży 10 tysięcy złotych woźnemu pewnej firmy tut. Kradzieży dokonano w ten sposób, iż opuszczono pięciozłotówkę na ziemię dla odwrócenia uwagi woźnego i najbliższych osób, następnie zaś skradziono gotówkę.

MIMOCHODEM.

W małym pensjonacie.

Lwów, 2. października.

Jak większość tegorocznych letników, Hilary wyglądał nieco blado i smętnie. Ale ucieszył się na mój widok.

— Pyta pan, jak spędziłem urlop? Otóż gdybym nie był człowiekiem do gruntu szczerym, odpowiedziałbym panu tak: Dziękuję, było cudownie. Kąpałem się 63 razy, było mnóstwo wycieczek i w ogólności bawiłem się świetnie. Wszędzie padały deszcze, ale tam, gdzie ja byłem, panowała wymarzona pogoda. Oh, przepraszam, raz była mała ulewa i dzięki temu nie mieliśmy kurzu.



— A ponieważ jest pan człowiekiem do gruntu szczerym....

— ...więc też powiem otwarcie, że było dość smutno. Kąpałem się raz tylko, a każda niemal próba wycieczkowa kończyła się szybką ucieczką pod najbliższy dach. Tubylcy twierdzili, że tak mglistej i słotnej jesieni górskiej nie pamiętają. Zapraszali mię, bym w przyszłym roku spróbował, ale zdaje się następny urlop wykorzystam na kąpiele siarczane. Pojmuje pan — nadmiar wilgoci, reumatyzm...

— Czy nie lepiej było siedzieć we Lwowie, zaoszczędzić trochę pieniędzy i nie pozbawiać się mego towarzystwa?

Hilary zamyślił się.

— Nie, nie byłoby lepiej. W zamian bowiem za rozczarowania i słotne nastroje zakosztowałem pewnej niezwykłej rozkoszy, naprawdę niezwykłej.

— Jesienna miłość?

— Głupstwo. Byłem w małej wiosce górskiej i w tejże wioski małym pensjonacie. Bez stacji kolejowej, bez radja i — niech pan pomyśli — bez gazet. Panowała wśród szczupłego, ale dobranego towarzystwa jakaś cicha umowa, aby nie czytać gazet i choć przez kilka tygodni uczciwie wypocząć. Czytało się stare książki, przeglądało stare tygodniki ilustrowane, gawędziło, trochę grało w karty, a dużo jadło i spało. Świat nie istniał dla nas.

— Czy to możliwe? I żadna polityka nie przenikała do tej pustelni?

— Owszem, ale z wielkiem opóźnieniem i w bardzo złagodzonej formie. Pewna pani, która od trzech miesięcy siedziała tu ze swą córeczką, dowiedziała się nie dalej, jak tydzień temu przy obiedzie o rozwiązaniu Sejmu i nowych wyborach. Wysłuchawszy dość cierpliwie mojej relacji, poprosiła o drugą porcję kompotu. O aresztowaniu posłów dowiedzieliśmy się już w tydzień po wypadku dzięki niedyskrecji miejscowego proboszcza. Było to przy kolacji, ale ponieważ powszechną uwagę przykuła znakomita nadziewana kaczka, temat ów natychmiast upadł. O sabotażach ukraińskich usłyszałem dopiero we Lwowie, ale wiem, że gdybym teraz wrócił i opowiedział o tem reszcie towarzystwa, która w pensjonacie została, wziętoby mi to za złe i nie pozwolono skończyć.

— A wybory niemieckie?

— Były wybory w Niemczech?

— A...

Hilary przerwał mi łagodnie.

— Proszę, niech pan nie pyta. Unikam silnych wrażeń i staram się stopniowo dopędzać świat, za którym — wiem o tem dobrze — pozostałem o miesiąc w tyle. Niech pan ze mną nie współczuje. Był to mimo słoty najrozkoszniejszy miesiąc w mojem życiu.

—o—

Co będzie z młodzieżą

zwiniętych ukraińskich szkół gimnazjalnych?

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Tarnopol, 1. października.

(l) Pytanie powyższe narzuca się obecnie samo przez się i opinja publiczna jest załatwieniem tej kwestji **bardzo zainteresowana.** Kierując się aktualnością sprawy postanowiłem zasięgnąć w tym kierunku **bezpośredniego wywiadu u dyrektora I gimnazjum polskiego p. Pytla,** któremu Kuratorjum powierzyło likwidację ukraińskiego gimnazjum.

Z trudnością uzyskałm kilkuminutową rozmowę. Na kurytarzu szkolnym obok dyrekcji wyczekują uczniowie, mówią po rusku, dyrektor ma też jakieś posiedzenie w sprawie burs gimnazjalnych, jednakowoż dostaję się do niego i odrazu zapytuję:

— Panie Dyrektorze, opinja publiczna interesuje się żywo kwestją, co stanie się z młodzieżą rozwiązanego gimnazjum ruskiego, czy będzie rozmieszczona w innych zakładach i w jakich?

— Sprawy tej — informuje mnie dyr. Pytel — Ministerstwo wyznań i oświec. względnie Kuratorjum **nie załatwia zbiorowo i nie traktuje młodzieży, jako grupy osób łącznej opiece pozostawionej.** Wedle zarządzenia likwidującego gimnazjum każdy uczeń może wnieść bezpośrednio do Kuratorjum **odrębne podanie o przyjęcie do innego gimnazjum z językiem wykładowym polskim,** a w miarę wolnych miejsc **każde** podanie będzie **indywidualnie oceniane. Zgóry jednakowoż wykluczone jest przyjęcie uczniów klasy III do VIII do któregokolwiek gimnazjum w Tarnopolu i Rohatynie,** mogą więc ci uczniowie być przyjęci **w zamiejscowych zakładach.**

— Czy już któryś z uczniów tych wniósł takie podanie?

— Dotychczas wątpię, czy podanie wpłynęło. Uczniowie przychodzą tu do dyrekcji prawie przez cały dzień, a jakkolwiek odnośne informacje pomieszczone zostały na murze budynku gimnazjum ruskiego, dopytują się o szczegóły, które im też ustnie do wiadomości udzielam, czy jednak któryś z nich wniósł podanie, tego na pewno wiedzieć nie mogę.

— Ilu tych uczniów było, ilu z nich pozostaje pod zarzutem sabotaży w zamknięciu?

— **Uczniów wedle wykazów jest zwyż 500** — czy i ilu wśród nich jest aresztowanych, tego nie badałem narazie. Prawie wszyscy ci uczniowie, także zamiejscowi, których, przypuszczam, musi być przeważająca ilość — **pozostają jeszcze w Tarnopolu.** Poinformowałem ich, iż z mojego ramienia, jako likwidującego gimnazjum, mogą otrzymać **zaświadczenia, umożliwiające powrót do miejsc zamieszkania swoich rodziców.** Narazie jednak tylko **mała ilość żądała i otrzymała te zaświadczenia.**

Losy grona nauczycielskiego.

— Co się stało z gronem profesorskiem zwiniętego gimnazjum?

— Stosownie do zarządzenia władzy wszyscy profesorowie zgłosili się u mnie i otrzymali informację, że **narazie pobory ich służbowe będą nadal asygnowane** i też na 1. listopada im wyasygnowałem je. Zresztą wyczekiwać mają dalszych zarządzeń władz szkolnych.

— Co **się** stanie w najbliższym czasie z budynkiem szkolnym?

— Odnośnie do budynku gimnazjum ruskiego — otrzymuję odpowiedź — **nie otrzymałem** polecenia objęcia go. Budynek wedle zarządzenia, **pozostaje nadal pod zarządem i odpowiedzialnością dyrektora zwiniętego gimnazjum p. Hubczaka,** który ma też tam swoje mieszkanie. Natomiast otrzymałem polecenie **odebrania od młodzieży przedmiotów, stanowiących własność Skarbu państwa, a oddanych jej do użytku czasowego, jak np. książki szkolne, wypożyczone ubogim uczniom, przedmiotów sportowych itp.** Z tymi przedmiotami też zgłaszają się do mnie studenci i za pokwitowaniem składają je u mnie.

Zarządzenie było przemyślane.

Chciałem jeszcze od dyrektora zasięgnąć opinji, czy i jaki wpływ na dotychczasową przewrotową antypaństwową, a w szczególności sabotażową robotę ukraińską wywrzeć może **powrót tych młodzieńców ukraińskich do poszczególnych wsi,** czy wzmoże on tę zbrodniczą robotę, czy też naturalne rozbicie tego zbiorowiska w zakładzie nie będzie stanowiło **pewnego atutu ochronnego przeciw akcji wywrotowej** — w tym jednak kierunku stanowczych wyjaśnień udzielić mi nie mógł.

— Zarządzenie władz szkolnych **musiało być głęboko przemyślane,** a ja tylko mam przeprowadzić wykonanie — brzmiała mniej więcej odpowiedź dyrektora, któremu zresztą ze względu na zaabsorbowanie nadmiernemi czynnościami i wobec wyczekiwania u niego licznych uczniów i interesentów nie mogłem zabierać zbyt wiele czasu.

CO MÓWI NEMO.

Mów mi „wuju!".

SĄ SŁOWA LŚNIĄCE, JAK ZŁOTE MONETY,
O WYJĄTKOWEJ I PEŁNEJ WARTOŚCI,
LECZ GDY JE W OBIEG PUŚCIMY NIESTETY,
TRACĄ NA WADZE, BLASKU I ŚWIETNOŚCI.

DAWNIEJ MÓWIŁEŚ „MISTRZU" DO CZŁOWIEKA,
KTÓRY PORYWAŁ SZTUKI SWOJEJ MOCĄ,
I KTÓRY SZUMIAŁ TAK JAK WIELKA RZEKA,
I KTÓRY BŁYSZCZAŁ JAK METEOR NOCĄ.

DZISIAJ WYSTARCZY LADA JAKI TRUCHCIK,
O MARATOŃSKIM ŻEBY MÓWIĆ BIEGU —
DZISIAJ JEST „MISTRZEM" GRAFOMAN I KUCHCIK
I LADA CIURA Z DALSZEGO SZEREGU.

TO JEST JEDYNA SZCZODROŚĆ, KTÓRA BYWA
W NAJBARDZIEJ SKĄPYM Z NATURY, BURŻUJU,
WIĘC GDY KTOŚ DO MNIE „MISTRZU" SIĘ ODZYWA,
ZE ZŁOŚCIĄ WOŁAM ZARAZ: MÓW MI „WUJU!"

Z DNIA

Treviranus, protestujące wiece i gdańscy kolejarze

Lwów, 2. października.

Wiece protestujące przeciw mowom Treviranusa jeszcze się nie skończyły. Nawet domniemani kandydaci do Sejmu potrafili je chytrze złączyć ze zgromadzeniami wyborczemi. Że Treviranus wziął sobie nasze protesty do serca, najlepszy dowód skarga wniesiona przez niego przeciw łódzkim inwalidom o nadużycie nazwiska.

Mnie się zdaje, że najwięcej jednak dogryźli Treviranusowi gdańscy kolejarze.

W „Gazecie Gdańskiej" bowiem czytam list „Komitetu Polskich Pracowników na Pomorzu, że w odpowiedzi na wezwanie ze strony prasy do „czynu narodowego", kolejarze Polskiej Dyrekcji Gdańskiej składają na budowę łodzi podwodnej, mającej nosić imię „Odpowiedź Treviranusowi" kwotę 10.000 zł. List Komitetu podpisany jest przez jego przewodniczącego p. St. Okołowicza, wiceprezesa gdańskiej dyrekcji, jej organizatora po objęciu jej przez Polskę i jej dotychczas współpracownika.

W ten sposób gdańscy kolejarze uczą nas „czynu narodowego" i odpowiedzi na bajdurzenia i wywiady naszych wrogów, a nawet oficjalnych naszych przyjaciół.

—o—

Piorun rozwalił pomnik ruski na cmentarzu.

„Za niszczenje światoho chliba Bożoho".

Ludność uważa to za groźny znak z nieba.

Tarnopol, 1. października. (PAT). Dnia 29. września br. szalała w godzinach wieczornych w Mikulińcach, pow. Tarnopol burza, połączona z piorunami. W czasie tej burzy piorun uderzył w pomnik ruski, postawiony na cmentarzu ku czci poległych żołnierzy ukraińskich i kompletnie go zniszczył. Ludność miejscowa ruska poczytuje ten wypadek jako specjalny dopust Boży za zbrodnicze wystąpienia sabotażowe, jak to nazywa: „Za niszczenje światoho chliba Bożoho".

*

Dnia 1. października br. organa bezpieczeństwa aresztowały **w Tarnopolu byłych posłów ruskich ks. prałata Leontyna Kunickiego, oraz Dmytra Ładykę z USRP.** Zatrzymanych oddano do dyspozycji władz prokuratorskich, które ich ścigają za szereg wystąpień antypaństwowych na wiecach **w czasie piastowania mandatu.**

Równocześnie donoszą, że w rzece Koropiec **w Monasterzyskach znaleziono 15 kg. prochu strzelniczego,** który wrzucił do rzeki miejscowy **Rusin** Michał Lewkowicz. **Lewkowicza aresztowano.** Policja przeprowadza dochodzenia w kierunku wyświetlenia przyczyny nagromadzenia materjału wybuchowego.

Ludność ruska **Szył i Lisieczyniec,** pow. Zbaraż, gdy dowiedziała się, że do gminy ma przybyć oddział policyjny, **zdemolowała miejscową czytelnię „Proświty", lokal „Łuha", oraz zniszczyła kompletnie znajdujące się tam pomniki Szewczenki.**

Ludność ruska **Grabowiec,** pow. Tarnopol wezwała miejscowe stowarzyszenia ruskie do natychmiastowej likwidacji. Wskutek tego odbyło się **zgromadzenie nadzwyczajne członków,** które postanowiło rozwiązanie towarzystw „Sokił", „Łuh", czytelni „Proświty" i kooperatywy. **Po tym wypadku przybyła do starostwa w Tarnopolu delegacja ludności, która oznajmiła, że pragnie zgodnego współżycia z narodem polskim** i na żadną dalszą robotę antypaństwową u siebie nie pozwoli.

Co się dzieje w woj. stanisławowskiem?

Stanisławów, 1 paźdz. (PAT). Dnia 30 września br. aresztowano Jurę Zachajewicza i jego trzech synów w Serafińcach pow. Horodenka, którzy są **podejrzani o podpalenie 2 stert w tej miejscowości** dnia 20 z. m. Podczas rewizji znaleziono u nich paczki z prochem strzelniczym z założonymi lontami, **pakuły z konopi,** nożyce do przecinania drutów oraz różne części składowe broni wojskowej.

Onegdaj napadło w Stopczatowie pow. Kołomyja dwóch osobników, a mianowicie Michał **Grekuła** i Wasyl **Czernecki** na wartownika Mikołę Bojeczkę, który strzegł linji telefonicznej. **Grekuła oddał 1 strzał z rewolweru do Bojeczki.** Sprawcę czynu aresztowano, a podczas rewizji znaleziono u Grekuły 3 pary nożyc do przecinania drutu.

W Utoropach pow. Kosów zdarzył się nieszczęśliwy wypadek podczas strzeżenia linji telefonicznej przez wartownika Ilka Hryciuka, a mianowicie inżynier leśny **Jan Żak,** do którego Hryciuk wyskoczył z rowu i nagle krzyknął **„stój", strzelił z rewolweru i ranił Hryciuka w szyję.** Inżynier Żak posiadał przy sobie większą gotówkę i był przekonany, że to napad bandytów. Inżynier Żak po strzale **oddalił się i zawiadomił posterunek policyjny w Pistyniu.** Hryciuka odwieziono do szpitala.

W dniu wczorajszym aresztowano pod zarzutem należenia do U. O. W. oraz podpalenia kilka dni temu baraku w Haliczu własności grecko-kat. Metropolji, Józefa **Muńczuka,** ucznia IV. roku seminarjum nauczycielskiego.

Włamanie do cerkwi.

Stanisławów, 1 paźdz. (PAT). W nocy z dnia 30 na 1 października br. włamali się nieznani sprawcy do cerkwi w Ceniowie pow. Dolina i skradli tabernakulum i kielich wartości 50 zł.

Rosjanin ze Lwowa

OSZUKAŁ SĄD W POZNANIU NA 150 TYSIĘCY ZŁ.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.).

Warszawa 1, paźdz. (st) Przed kilku tygodniami wywołało w Poznaniu wielką sensację **sprytne oszustwo** popełnione w ten sposób, że na podstawie sfałszowanych dokumentów sądu katowickiego **wyłudzono w sądzie powiatowym w Poznaniu 150 tys. zł.** z depozytu browarów arcyksiążęcych w Żywcu. Obecnie — jak się okazuje — w sprawę tę wmieszany był znany w Poznaniu oraz na terenie lwowskim emigrant rosyjski inż. Grzegorz **Bogdanow,** który w kilka dni po wykryciu oszustwa **odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru** na jednym z cmentarzy poznańskich. Związek między oszustwem a samobójstwem stwierdzono w ten sposób, że adwokat Zahradnik, który był mimowolnym pośrednikiem tej nieuczciwej transakcji, poznał w fotografji samobójcy człowieka, który tę sprawę **przez niego załatwiał.** W związku z tem aresztowano jednego z urzędników kasy sądu w Poznaniu.

Konferencja imperjum brytyjskiego

ZOSTAŁA DZIŚ UROCZYŚCIE OTWARTĄ.

Londyn, 1 października. (PAT). Posiedzenie inauguracyjne konferencji imperjum trwało około 2 godzin i wypełnione zostało przez przemówienia powitalne. Przewodniczący delegacyj zbiorą się popołudniu celem ustalenia prac konferencji. Korespondent Reutera dowiaduje się, iż utworzoną zostanie **pewna liczba komisyj dla rozpatrzenia rozmaitych zagadnień,** mających stanowić przedmiot prac konferencji. Narady te będą miały charakter tajny.

Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji imperjum brytyjskiego wygłosili przemówienia również szefowie poszczególnych delegacyj, stwierdzając fakt, że **całkowita swoboda jednostki dominjalnej nie jest bynajmniej nie do pogodzenia z ideą całkowitej jedności imperjum.** Co się tyczy zagadnień ekonomicznych, to każde dominjum biorąc pod uwagę swe własne indywidualne, specjalne warunki, winno mieć za cel **sprzyjanie o ile możności imperjum brytyjskiemu.**

Londyn, 1 października. (PAT). Rząd wydał obiad na cześć premjerów dominjów i innych wybitniejszych delegatów na konferencję imperjum, która rozpoczyna się dziś. Jednocześnie córka premjera Macdonalda miss Ishbel wydała ze swej strony obiad dla pań towarzyszących delegacji na konferencję. Następnie premjer Macdonald i jego córka wydali przyjęcie, na którem było około 1000 osób.

Kandydatura mjr. Kubali do Sejmu.

Warszawa, 1. października. (PAT). Na zjeździe nadzwyczajnym Związku zawodowego pracowników lotnictwa z całej Polski postanowiono wysunąć kandydaturę przy wyborach do Sejmu majora pilota **Kubali** jako reprezentanta lotnictwa polskiego. Major Kubala w odpowiedzi jednak oświadczył, że **kandydować nie zamierza,** pragnąc całkowicie poświęcić się pracy i studjom lotniczo-wojskowym.

Oryginalna sekta religijna.

Budapeszt, 1. października. (PAT) Na jednem z przedmieść Debreczyna pewna robotnica utworzyła sektę religijną, głoszącą, iż **Chrystus polecił wieczną wesołość.** Zwolennicy nowej sekty tańczą ustawicznie, czytając biblję. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

UREGULOWANIE SPRAWY WARSZTATÓW WIĘZIENNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października. (Z) Wobec zgłoszenia skarg przez niektórych przedstawicieli rzemiosła na konkurencję stworzoną na rynku przez warsztaty więźniów, **Min. sprawiedliwości wydało polecenie naczelnikom więzień, aby ściśle stosowali się do podstawowych zasad organizacji więziennictwa,** w myśl których warsztaty więzienne nie konkurując na rynku wewnętrznym **powinny służyć tylko celom penitencjalnym,** a wytwórczość swoją zbywać na potrzeby własne oraz instytucyj państwowych i komunalnych.

ROZWIĄZANIE ZWIĄZKU AGENTÓW POLICYJNYCH W PRADZE.

Praga, 1. października. (PAT). W następstwie ostatnich rozruchów w Pardze rozwiązany został **Związek zawodowy agentów policyjnych.** Zarządzenie to wywołane zostało przez fakt, iż redakcja organu tego Związku nazajutrz po rozruchach ogłosiła komunikat, wzywający opinję publiczną do czynienia różnicy pomiędzy agentami, którzy **muszą spełniać powierzone im rozkazy,** a ich zwierzchnikami, którzy te rozkazy wydają.

Ukraiński blok wyborczy faktem dokonanym.

GORZKA NAUKA DLA POLSKICH STRONNICTW.

Lwów, 2 października.

Wczorajsze „Diło" przyniosło na naczelnem miejscu **wspólną odezwę wyborczą,** podpisaną przez **trzy zblokowane stronnictwa ukraińskie,** a mianowicie UNDO, Ukr. Soc.-Radykalną Partję i Ukr. Soc.-Demokratyczną Partję. Do bloku tego przyłączyły się również Białoruska Chrześc. Demokracja i Białoruski Selański Sojuz.

W komentarzach do powstania tego zjednoczenia podnosi „Diło", że blok łączy **wszystkie ukr. ugrupowania,** stojące na stanowisku **narodowem i demokratycznem.** Poza blokiem pozostały jedynie grupy komunizujące lub uprawiające swoisty faszyzm. W końcu „Diło" dodaje: „Jeśli się weźmie pod uwagę to **rozproszenie ukr. narodowo - politycznych sił,** jakie istniało przy ostatnich wyborach, a nawet **jeszcze przed kilku tygodniami,** — to obecne ich zjednoczenie jest **wielkim dowodem ukr. narodowo - politycznej dojrzałości".**

Do obszerniejszego omówienia tej sprawy powrócimy w jutrzejszym numerze.

Atak myszy na robotników.

Budapeszt 1. paźdz. (PAT) Z **Debreczyna donoszą, iż w okolicy miasta rozmnożyły się niepomiernie myszy. Napadły one w nocy na obozowisko robotników pracujących przy robotach polnych, pożerając wszystkie zapasy żywności, oraz ubrania śpiących robotników, którzy z trudem zdołali się obronić.**

NA MARGINESIE.

O uczciwe metody.

Lwów, 2. października.

We wczorajszej „Chwili" pojawił się p. t. „Nowe prądy w Ratuszu" widocznie na sensację obliczony, bo wytłuszczonemi czcionkami drukowany artykulik, stwierdzający, że „w dzień najuroczystszego święta żydowskiego zwołane zostały komisje Rady miejskiej oraz plenarne posiedzenie Rady". Fakt ten jest „zlekceważeniem religijnych uczuć olbrzymiego odłamu ludności żydowskiej", a odpowiada zań Wiceprezydent miasta i prezes Gminy żydowskiej p. Chajes, któremu widocznie „brak autorytetu". Kończy się ten artykulik apelem do „jak najostrzejszego zaprotestowania".

W rzeczywistości — posiedzenie Rady miejskiej, zwołane pierwotnie na czwartek godz. 20, zostało **odłożone** do soboty godz. 19.30. W związku z powyższem prosi nas p. Wiceprezes Chajes o skonstatowanie faktu, że na zwołanie posiedzenia na czwartek o godz. 20 **zgodził się wyraźnie r. dr. Schmorak**, prezes klubu radnych sjonistycznych i że posiedzenie to zostało odwołane **właśnie na życzenie p. Wicepr. Chajesa**, a stało się to już **we wtorek**, przed pojawieniem się notatki „Chwili". O tem wszyscy radni żydowscy, obecni we wtorek na posiedzeniach różnych sekcyj, zostali powiadomieni, tak, że notatka „Chwili" jest wprost niezrozumiała.

Do powyższego wyjaśnienia, wykazującego w zupełności bezpodstawność całego „protestu" i towarzyszących mu insynuacyj, wypada dodać, że jest to wprawdzie drobiazg, ale wysoce typowy dla metod, według których nie powinno się działać, ani pisać. Gdyby nawet zaszło tu jakieś niedopatrzenie, w żadnym wypadku nie upoważniało-by to do takiego wystąpienia czysto osobistego, jakiego dopuściła się „Chwila". Pozatem jednak szanujące się pismo niechcące wpaść w „dołek", własnoręcznie kopany, winno postępować oględniej. A można było chyba należało przed wydrukowaniem całego alarmu o „nowych prądach w Ratuszu" zwrócić się po informacje do własnych członków redakcji, będących jednocześnie radnymi. P. dr. Schmorak byłby zapewne, przyznał, że sam zgodził się na wyznaczenie posiedzenia na czwartek. Pp. red. Hescheles Rothfeld byliby również przypomnieli sobie, że będąc we wtorek na posiedzeniach, wiedzieli o odwołaniu posiedzenia czwartkowego. I niepotrzebna, bezpodstawna, a w intencjach swych głęboko krzywdząca notatka nie byłaby zapewne ujrzała światła dziennego.

Próbę ucieczki przepłacił życiem.

Kto czem wojuje od tego ginie.

Hołowińskiego pochowano w Bóbrce.

Lwów 1. paźdz.

(—) Jak już donieśliśmy, w pobliżu stacji **Chlebowice**, obok Bóbrki, został zastrzelony w czasie ucieczki



JULJAN HOŁOWIŃSKI.

przez funkcjonarjuszy policyjnych Juljan Hołowiński, komendant U. O. W., aresztowany przed tygodniem we Lwowie. Hołowiński był silnie **podejrzany o aranżowanie napadu rabunkowego na ambulans pocztowy pod Bóbrką** w dniu 6. lipca br. W związku z tem na zarządzenie prokuratora. **Hołowińskiego i drugiego bojowca Senycię** przewieziono we wtorek **na miejsce rabunku, celem skonfrontowania ich ze świadkami**. Konfrontacje trwały **do godziny 7 wieczorem**, poczem obu aresztantów oddzielnie pod eskortą prowadzono **z powrotem na stację Chlebowice**, celem odjazdu do Lwowa.

W pobliżu stacji, gdy jeden z eskortantów Hołowińskiego odwrócił się, Hołowiński z momentu tego skorzystał i drugiego eskortanta **uderzył pięścią w pierś i począł uciekać**. Uderzony funkcjonarjusz policyjny strzelił za uciekającym raz, zaś towarzysz jego oddał **7 strzałów rewolwerowych, a jeden z nich ugodził Hołowińskiego w głowę tak, że padł on trupem na miejscu**.

Zwłoki natychmiast **zabezpieczono aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej**. Wiadomość o tym wypadku nadeszła do Lwowa około g. 8.30 **wieczorem** i na zarządzenie wojew. Komendanta P. P. wyjechał na miejsce **oficer inspekcyjny** Komendy wojewódzkiej **nadkom. Frankiewicz** celem przeprowadzenia natychmiastowych dochodzeń.

Wczoraj rano wyjechał na miejsce z ramienia prokuratury miejscowej przy sądzie okręgowym karnym we Lwowie **wiceprokurator Bizub**, oraz przybył również na miejsce **sędzia śledczy z Bóbrki**. Po przeprowadzonej sekcji zwłok pochowano je **na cmentarzu w Bóbrce**. Po zakończonych dochodzeniach pojawi się **oficjalny komunikat**, wydany przez Urząd Wojewódzki.

Zawiedziona miłość w roli dedektywa.

ODPALONY KONKURENT WYDAŁ WŁADZOM RYWALA, KTÓRY OD 10 LAT BYŁ DEZERTEREM.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w październiku.

(M) Przed wojskowym Sądem okręgowym w Przemyślu odbyła się onegdaj bardzo ciekawa rozprawa o dezercję. Tło sprawy jest następujące: w kwietniu 1920 niejaki Wiktor Rachwalski, liczący wówczas lat 20, urodzony w Witrylowie, powiat Brzozów, uciekł z 38 pp. w Przemyślu, w którym służył. Kroki swe skierował najpierw do wioski rodzinnej. Po jednomiesięcznym pobycie w domu, rozpoczął wędrówkę po całej Polsce, szukając zarobku. Pracował więc w Jeleniczu, następnie w Katowicach, Sosnowcu, aż doszedł do Warszawy. Tu w Brwinowie, małej wiosce opodal Warszawy, znalazł zajęcie jako majster ciesielski i w krótkim czasie dorobił się wcale przyzwoitego stanowiska. Był lubiany i szanowany. Tam też pawiązał najpierw stosunek z pewną kobietą, a gdy się urodziło dziecko, ożenił się z nią. Zawarcie tego małżeństwa spowodowało pośrednio wykrycie dezercji. Inny bowiem konkurent, który chciał koniecznie z tą samą kobietą się ożenić, doniósł władzom wojskowym, że ów stateczny obywatel jest oddawna poszukiwanym dezerterem. Zaczęły się badania, i korespondencja władz. W rezultacie zaś okazało się, że donosiciel miał rację.

Tak więc w 10 lat po dezercji został Rachwalski aresztowany i odstawiony do Przemyśla, gdzie stanął pod oskarżeniem o dezercję i zawarcie związku małżeńskiego bez zezwolenia władz wojskowych. Trybunał wojskowy pod przewodnictwem majora K. S. Burnatowicza w uwzględnieniu zachowania się oskarżonego, korzystnej opinji, jakiej on zażywał, oraz innych okoliczności łagodzących, wymierzył oskarżonemu najniższą ustawowo dopuszczalną karę sześciomiesięcznego więzienia, a to przy wliczeniu 5 i pół miesięcznego aresztu śledczego. Od zarzutu zawarcia małżeństwa bez zezwolenia został Rachwalski uwolniony.

Oskarżał kpt. K. S. Szediwy, bronił adwokat dr. Landau.

—o—

Granaty ręczne w beczce popiołu

SENSACYJNY REZULTAT REWIZJI W MIESZKANIU PAROCHA.

Lwów, 2 października.

(—) Już wczoraj donieśliśmy o **rewelacyjnym wyniku rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu księdza grecko - kat. Fedyńskiego**, w Lubieniu Wielkim, pow. Gródek Jagiell. Rewizję tę przeprowadzili **dowódca i oficerowie szwadronu 14 p. ułanów**. W piwnicy w beczce popiołu znaleziono **dwa granaty ręczne** zaczepne, typu wojskowego, a w kancelarji księdza kilka książek i broszur w sprawie **nacjonalistycznej**. Jak już zaznaczyliśmy, ks. Fedyńskiego oraz jego syna **16-letniego Romana**, ucznia Państwow. Szkoły technicznej we Lwowie aresztowano. Aresztowanego również **wikarego ks. Bozejkę zwolniono.**

Furjat zabił niemowlę

UDERZAJĄC NIEM TRZYKROTNIE O ZIEMIĘ.

Lwów, 2 października.

(—) Z Żółkwi donoszą nam o **wstrząsającym wypadku**, który wydarzył się we wtorek po południu **we wsi Więzowa. Oto umysłowo chory Kość Palij, liczący lat 19**, podczas nieobecności rodziców **porwał 17 miesięczne dziecko** swej siostry Marji za nogi i **trzykrotnie uderzył niem o podłogę**, zabijając je na miejscu. Straszny ten wypadek wywołał we wsi ogromne wrażenie. Furjata odstawiono do Zakładu w Kulparkowie.

—o—

Redakcja ulotek komunistycznych w Brzuchowicach.

„Oficerowie" K.P.Z.U. przed sądem przysięgłych.

Ona uwolniona, on skazany.

Lwów, 2 października.

(:) Cały szereg rozpraw komunistycznych, jakie toczyły się przed obecną ławą przysięgłych, dotyczył po większej części **kolporterów ulotek komunistycznych** t. z. szeregowych K. P. Z. U. Wczoraj na ławie oskarżonych zasiedli, jak ich nazwał publiczny oskarżyciel, **„oficerowie" K. P. Z. U.**, nie kolporterzy, ale **producenci bibuły komunistycznej.**

Trybunał przysięgłych, któremu przewodniczył **s. s. o. Bendaszewski**, a oskarżał prok. **dr. Lipsz**, sądził wczoraj sprawę niejakiej **Ernestyny Hold, zamężnej Weinstein**, ur. w r. 1908, oraz jej męża, **Izraela Weinsteina**, ur. w r. 1904 w Husiatynie.

Akt oskarżenia zarzuca Weinsteinowi, że należał do **Komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy**, oraz że **przepisywał referaty odezw i komunikatów centralnego komitetu K. P. Z. U., redagowane przez jego żonę Ernestynę.**

Weinstein chcąc uniknąć **czujności policji, przeniósł się z żoną ze Lwowa do Brzuchowic**, gdzie wynajął pomieszkanie u wdowy po starszym posterunkowym i w mieszkaniu tem wraz ze swoją żoną redagował i przepisywał odezwy. Chcąc tembardziej uśpić czujność policji, zameldował się w Brzuchowicach pod fałszywem nazwiskiem **Selmana Brawermanna**, używając w tym celu **sfałszowanych dokumentów**, wydanych rzekomo przez komisarjat Rządu Warszawy.

Pobyt młodej pary w Brzuchowicach zwrócił mimo wszelkiej ostrożności oskarżonych, uwagę **miejscowego posterunku P. P.** W rezultacie posterunkowy służby śledczej **Józef Dunas** przeprowadził w dniu 23 maja br. **rewizję w mieszkaniu oskarżonych. —** Oboje zastano **przy robocie konspiracyjnej.** Weinstein przepisywał wówczas na maszynie referat p. t. „Rezolucja C. W. W. w sprawie postanowień 7-go plenum C. K. K. P. P. i wewnętrzno-partyjnej sytuacji na Zach. Ukrainie".

Przy rewizji zakwestjonowano również **szereg odezw komunistycznych** i ulotek, zredagowanych **w języku ukraińskim**, a nawołujących rezerwistów powołanych na ćwiczenia **do zbrojnego wystąpienia przeciwko państwu.**

Weinstein słuchany na policji i w śledztwie, **zaprzeczył wszelkiej winie** i oświadczył, że będąc bezrobotny, przyjął za wysokiem wynagrodzeniem pracę od **nieznanej mu bliżej kobiety**, o której wiedział tylko tyle, że nazywała się **„Hanka"** i że właśnie ta „Hanka" poleciła **przepisywanie odezw komunistycznych**, przyznał również, że szereg tego rodzaju odezw i ulotek **wręczył już owej nieznajomej** kobiecie na miejscach przez nią z góry wyznaczonych, i że znalezione przy rewizji 30 zł. otrzymał właśnie **tytułem wynagrodzenia.**

Żona jego, Ernestyna, równie wyparła się wszystkiego, twierdząc, że o robocie męża **nie miała najmniejszego pojęcia** i że z radością przyjęła jego propozycję **wyjazdu do Brzuchowic**, ciesząc się, że mąż jej wreszcie **uzyskał pracę.** Przeciw tej obronie przemawiał jednak list, znaleziony przy rewizji, pisany przez oskarżonego, a nie wysłany, w którym to liście Weinstein **chwali swoją żonę**, wymieniając ją w liście tym pod literą „E", **za oszczędność i wydatną pomoc** przy redagowaniu i przepisywaniu ulotek.

Świadkowie, przesłuchani na powyższej rozprawie, a mianowicie wywiadowcy P. P. **Józef Dunas, Antoni Kowalczuk i posterunkowy Piotr Dwornik, zeznali obciążająco dla oskarżonych**, również obciążająco wypadło dla oskarżonej Weinsteinowej **orzeczenie grafologa**, który oświadczył, że referaty znalezione przy rewizji, były przez nią pisane.

Niemniej jednak ława przysięgłych **zaprzeczyła pytaniom co do obojga oskarżonych** w kierunku zdrady głównej z par. 58 b c, potwierdziła natomiast **zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego, wyłącznie jednak co do osoby oskarżonego Weinsteina.** Wobec tego Trybunał skazał Weinsteina **na półtora roku ciężkiego więzienia,** zaś żonę jego Ernestynę uwolnił od **winy i kary.** Oskarżonych bronili dr. Głuszkiewicz i dr. Rosenkranz - Gut z Przemyśla.

——o——

Morderstwo i samobójstwo

NA TLE ZAWIEDZIONEJ MIŁOŚCI.

Lwów, 2 października.

(—) Z Brodów donoszą nam, że onegdaj wieczorem w Rohatynie pow. Brody, w domu Marji Hajdukowej, 22-letni Piotr Klimczuk **wystrzałem z karabinu zastrzelił swą narzeczoną 18-letnią Parankę Hromiakównę**, poczem **odebrał sobie życie.** Powodem morderstwa i samobójstwa była **nieszczęśliwa miłość.** Ucięty karabin, z którego Klimczuk odebrał sobie życie, pochodził z czasów wojennych i został przez niego znaleziony w okopach strzeleckich.

Romantyzm w dzisiejszych czasach nie popłaca.

RYCERZE NOŻA I REWOLWERU WĘDRUJĄ DO WIĘZIENIA.

Lwów, 2. października.

(:) Władysława **Szerugę**, liczącego lat 20, i ślusarza **Iwana Susołowskiego**, liczącego lat 21, nie można w żadnym wypadku **nazwać tchórzami. —** Wprost przeciwnie, obaj ci parobcy zamieszkali w Lubieniu, są nawet **zbyt odważni**, posuwają się nawet do tego, że przeciwników swych czynią **niezdolnymi do pracy na cały szereg tygodni.**

Zbytnia jednak odwaga nie popłaca, wczoraj bowiem przez swą zapalczywość musieli odpowiadać przed **Trybunałem karnym,** któremu przewodniczył s. s. o. Kosikowski, a oskarżał prok. Thurnelle.

Władysław Szeruga odpowiadał za to, że 18 stycznia w czasie bójki, jaka toczyła się na terenie **Lubienia Małego, między nim a Michałem Dacyszynem, pchnął Dacyszyna nożem składanym** kilka razy w plecy, **uszkadzając mu stos pacieżowy.**

Przyjaciel Szerugi, **Susołowski,** do walki nie używa już noża, ale **strzela z rewolweru.** Ofiarą jego krwawych zapędów padł sąsiad **Hryńko Hajduczek,** którego Susołowski **ciężko postrzelił w brzuch.**

Na wczorajszej rozprawie po przesłuchaniu świadków Trybunał zasądził **Szerugę na dwa i pół roku ciężkiego więzienia, zaś Susołowskiego na 10 miesięcy, zaliczając obydwom areszt śledczy.** Oskarżonych bronili dr. **Żywicki i dr. Finsterbusch.** Stronę poszkodowaną zastępywał **dr. Oskar Margulies.**

40 P. P. Strzelców Lwowskich.

Święto pułkowe.

Lwów, 2. października.

Minęło lat jedenaście od chwili, gdy niezłomna wola Narodu Polskiego, ujęta w żelazne karby Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego wskrzesiła tradycje Wojska Polskiego .

Młode, ofiarne, pełne zapału i wiary zastępy żołnierzy, stalowym pługiem bagnetów wyorały granice Ojczyzny, krwią swoją siały ziarno wolności, którego plony dzisiejsze zbiera pokolenie.

Rok 1918 — dwudziesty czwarty listopada!

Garść ochotnych i to z tych, co pierwsi w obronie polskości Lwowa za broń chwycili, położyła podwaliny pod pułk, biorąc dlań imię bohaterskiego króla Jana Sobieskiego, na dobrą wróżbę — na symbol zwycięstwa!

W trzy dni jest już I-szy batajon, a dalej następne!

I zaraz w bój!

Grzybowice! — Pierwsze zwycięstwo! Chrzest pułku!

A potem? Już bez przerwy boje — Solonka, sławna Kościarnia — Sokolniki — Brzuchowice — Grzęda — to walki o szersze przedpole dla nieugiętego w boju o swą wolność Lwowa.

Trochę wytchnienia i poprzez Jaryczów — Ceperów — Barszczowice — Gołogóry — za Zborów — starym polskiego rycerstwa szlakiem, parł zwycięskim pochodem orzeł naszej chorągwi.

A potem? Chwilowa fortuny wojennej odmiana!

Bohaterski odwrót i walki pod Ostrowem — Bucniowem — Berezowicami — Zborowem. Zakuła się w stal cierpliwość trudu i duma oporu.

Aż wreszcie po ofenzywie czerwcowej 1919 r. ostateczne zwycięstwo.

Jeden wróg legł pokonany, gdy drugi od wschodu zuchwałą wyciągnął rękę po owoc naszego zwycięstwa.

I znowu idzie „Czterdziestka" na nowe drogi żołnierskiego przeznaczenia.

Rok 1920. Bije się pułk dzielnie pod Nowokonstantynowem, wojsko podziwu godną wykazuje wytrwałość. Zadaje wielkie straty i bierze ogromną zdobycz.

Sławny napad pod Janowcami, bitwa pod Nową Sieniawką — obrona Zasławia, gdzie pułk bez żywności, taborów — odcięty i otoczony dwa dni się broni i bije i wreszcie przebija się.

Krzemieniec! Kilka razy dziennie odpieranie natarcia, ogromna zdobycz, jeńcy!

Łopatyn! Nowy liść do wieńca sławy pułku, dorzucony przez 115 żołnierzy, którzy cały dzień walczą z brygadą jazdy Budjennego i zmuszają wreszcie do odwrotu.

Jabłonówka! Pełne chwały zwycięstwo nowowcielonych rekrutów zbiega się niemal z końcem wojny.

Rezultatem walk pułku — zdobycz około tysiąca jeńców, kilka armat, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i cała masa wartościowego sprzętu.

Nie była to lekka, bez wysiłku i ofiar praca! Okupić chwałę pułku i wolność Ojczyzny trzeba było krwawo.

Wierny tradycji 40 pułk piechoty Strzelców Lwowskich obchodzi w tych dniach swe święto pułkowe zapraszając na nie wszystkich byłych „Czterdziestaków" i sympatyków.

W dniu 3 bm. o godz. 19.25 — apel wieczorny pułku (będzie podany przez radjo).

W dniu 4 bm. o godz. 10-tej — msza św. polowa na boisku sportowem, poczem dekoracja odznaką pułkową i defilada;

o godz. 12.30 — wspólny obiad żołnierski;

o godz. 15-tej — rozgrywka piłki nożnej (6 pułk lotn.— 40 p. p.;

o godz. 20-tej — wieczór towarzyski w salach kasyna ofic. 40 pp.



ZGON KS. LEOPOLDA BAWARSKIEGO

Donieśliśmy już obszernie o śmierci ks. Leopolda Bawarskiego, który w swoim czasie po ustąpieniu Hindenburga był naczelnym wodzem armji niemieckiej. Książę Leopold, syn ks. Luitpolda i zięć cesarza Franciszka Józefa, zmarł w 84 roku życia. Rycina nasza przedstawia jedną z ostatnich fotografji ks. Leopolda.

Lwowskie kolejowe

Przysposobienie Wojskowe a sabotaże.

Lwów, 2. października.

(r) Lwowskie KPW, które się coraz pomyślniej rozwija i coraz więcej zyskuje członków, celem ścisłego nawiązania kontaktu między członkami, oraz celem dokładnego informowania członków o zamierzeniach i pracy Zarządu postanowiło w pewnych odstępach czasu wydawać informacyjne komunikaty dla ogółu członków.

Z ostatniego komunikatu dowiadujemy się więc, że KPW protestując przeciw barbarzyńskim metodom walki ukraińskich sabotażystów, Zarząd Lwowskiego Ogniska na plenarnem posiedzeniu dnia 17. września b. r. uchwalił wezwać gorąco wszystkich członków KPW do wzmożonej czujności i sumienności w wykonywaniu służby, aby tą drogą ostrzec mienie Najwyższej Rzeczypospolitej przed zbrodniczą ręką. Celem czynnego wystąpienia KPW w obronie zagrożonego mienia państwowego zarządził Zarząd Ogniska począwszy od dnia 23. b. m. obchód stałych patroli na terenie PKP.

Ten sam komunikat przytacza memorjał przedłożony przez Ognisko dyrektorowi lwowskiej dyrekcji kolei państwowych inż. Prachtlowi w sprawie sabotażu. W memorjale tym proponuje Zarząd Ogniska jako środek represyjny:

a) usunięcie Rusinów ze stanowisk kierowniczych, kontrolnych, zawiadowców stacyj i odcinków drogowych;

b) obsadę stanowisk powyższych, jak i zwrotniczych, dyżurnych ruchu, torowych, robotników drogowych, strażników, stróżów nocnych, tylko pracownikami narodowości polskiej;

c) przyjęcie powrotne wydalonych z okazji redukcji pracowników narodowości polskiej, a usunięcie pracowników narodowości ruskiej, celem wzmożenia żywiołu polskiego na PKP, oraz celem umożliwienia lepszej kontroli nad działalnością wywrotowców i separatystów ukraińskich.

—o—



KRÓL SZWEDZKI NA ULICY.

Z okazji uroczystości 60-tych urodzin króla szwedzkiego Christjana w całym kraju odbył się szereg uroczystości. Rycina nasza przedstawia króla szwedzkiego, który w powozie galowym udaje się do pałacu Hamalienborg w Kopenhadze, gdzie wspaniale uczczono to święto monarchy i kraju.

Dramatyczna scena w hotelu.

Autentyczny świadek afery pułk. Redla.

„Podaj mi rękę poraz ostatni!"

Lwów, 2 października.

(=) Na podstawie niezmiernie ciekawego dzieła **gen.-mjr. Maksa Rongego, ostatniego szefa Oddziału Wywiadowczego Naczelnej Komendy armji austrjacko - węgierskiej** p. t. **„Szpiegostwo wojenne"**, podaliśmy już szereg interesujących szczegółów, dotyczących organizacji systemu szpiegowskiego w monarchji Habsburgów. W artykule niniejszym chcemy słowami Rongego oświetlić dwie ciekawe afery szpiegowskie, które wybuchły w przededniu wielkiej wojny. Posłuchajmy tedy **zwierzeń Rongego:**

„Ofiarowano mi do zakupienia na wiosnę 1913 r. niemieckie

plany mobilizacyjne.

Porozumiałem się natychmiast z moimi kolegami niemieckimi i dzięki wspólnym usiłowaniom udało się nam niebawem odnaleść **źródło tej zdrady** w osobie niemieckiego podoficera, przebywającego w Toruniu, niejakiego **Wölkerringa.** Pewien oficer rosyjski, pracujący również w dziale wywiadowczym, poinformował nas później, że Wölkerring był jednym z najwybitniejszych **konfidentów rosyjskich.** Narobił on wiele szkody, ale afera ta nie wywołała **zbyt wielkiej sensacji** z powodu podrzędnego stanowiska tego szpiega, który został za swoją zbrodnię ukarany **wieloletniem więzieniem...**

GRUBA RYBA.

Z początkiem kwietnia przybył do Wiednia **list poste - restante.** Ponieważ nikt się po niego nie zgłosił, odesłano go do Berlina, gdzie go otwarto celem **odszukania nadawcy.** List zawierał **6 tysięcy koron w banknotach** i adresy dwu znanych szpiegów, z których jeden przebywał **w Paryżu,** a drugi **w Genewie. Mjr. Nicelay,** kierownik niemieckiego biura wywiadowczego, posłał mi natychmiast ten list, mniemając słusznie, że szpiega należy **szukać w Austrji.** Co do osoby adresata, brakowało **wszelkich szczegółów.** Mógł on wprawdzie mieszkać w Wiedniu, a nie zgłosił się po list z powodu choroby lub innych okoliczności. Mógł też przebywać poza obrębem kraju, a zjawiać się w stolicy **tylko od czasu do czasu.** Poszukiwania na poczcie nie wydały żadnych rezultatów. Nie zdołano stwierdzić, czy dawniej przychodziły podobne listy i kto je odbierał. Sfabrykowaliśmy zatem list, który został nadany przez niemiecki sztab generalny, i roztoczyliśmy nad pocztą dozór...

Nie zaniechaliśmy również odpowiednich badań w sprawie owych **2 adresów szpiegowskich.** Adres paryski nie wchodził w rachubę, gdyż nie opiewał na określone nazwisko i mógł by wpaść do rąk **francuskiego sztabu generalnego,** coby wszystko

popsuło.

Inaczej sprawa się przedstawiała z **Larguierem,** szpiegiem genewskim. Od dawna już wiedzieliśmy o nim i znaliśmy jego **djabelski spryt.** Ale zanim doszliśmy w tym kierunku do jakiegoś rezultatu, sprawa sama zbliżyła się do rozwiązania. Dwa nowe listy przybyły do połowy maja tak, że nasz list podrobiony mógł zostać **wycofany.** Rosła pewność, że szpieg **dostanie się w nasze ręce.** Najlepsi detektywi czuwali nad pocztą. 25 maja udałem się wieczorem do domu na kolację. Zaledwie przybyłem do mieszkania, zabrzmiał **przeraźliwie dzwonek telefonu.** Radca Gayer, dyrektor policji wiedeńskiej, zawołał:

— **Proszę przyjść natychmiast do mego biura!... Stało się coś strasznego!...**

Bez tchu skoczyłem do najbliższego tramwaju...

Listy w późnej godzinie popołudniowej odebrał na poczcie **jakiś pan w cywilu.** Trzej detektywi podążyli za nim na **Plac Stefana,** gdzie ów jegomość wsiadł do auta. Wówczas trudno jeszcze było o taksówkę tak, że detektywi nie mogli podążyć natychmiast za wozem. Postanowili czekać na powrót auta, którego numer zapisali sobie. Już po krótkim czasie auto powróciło, a szofer podał, że jego gość udał się **do hotelu Klomsera.** Na wszelki wypadek przeszukano wnętrze auta i znaleziono

futerał scyzorykowy,

zgubiony widocznie przez ostatniego gościa.

Samobójstwo szpiega.

Udano się teraz do hotelu Klomsera, gdzie jeden z detektywów zapytał portjera, który gość przed chwilą przy jechał autem.

— **Pułkownik sztabu generalnego Redl...**

Już myślał detektyw, że poszedł za fałszywym śladem, gdy pułkownik Redl pojawił się na schodach. Detektyw zdecydował się nagle i, pokazując mu futerał, zapytał:

— **Panie pułkowniku! Czy nie zgubił pan tego futerału?**

Redl, który był już teraz w uniformie, odpowiedział **potakująco...** — Wszystkie wątpliwości usunęły się, jak mgła... Podczas gdy dwaj detektywi podążyli niespostrzeżenie za Redlem, trzeci pospieszył natychmiast do radcy Gayera...

Zdrętwiałem wprost z przerażenia, gdy się o tem dowiedziałem. Wszak Redl był naszym wieloletnim współpracownikiem i rzeczoznawcą wojskowym w licznych procesach. Stwierdzono, że przybył on autem z Pragi do Wiednia... Chodziło o to, aby przeszkodzić mu w ucieczce... Redl mógł się zorjentować po owym epizodzie z futerałem i czmychnąć zagranicę. Zwróciłem się natychmiast do szefa sztabu generalnego **von Conrada,** który właśnie bawił na kolacji **w „Grand hotelu".** Polecił mi, aby Redla natychmiast wybadać, a w razie stwierdzenia zbrodni, umożliwić mu **pozbawienie się życia.**

Około północy przybył Redl **do hotelu Klomsera.** Gdy weszliśmy do pokoju, był on już rozebrany i czynił przygotowania do... odebrania sobie życia **przy pomocy sznura...** To, co się później stało, **nigdy mi nie zatrze się w pamięci.** Były to chwile wprost

straszliwe,

gdyż Redla znałem doskonale i pozostawałem z nim **w przyjaznych stosunkach.**

Redl był zupełnie złamany... Oświadczył jednak, że wszystko wyzna **tylko w mojej obecności.** Wszyscy inni udali się zatem do innego pokoju, a on opowiedział mi, że w latach 1910 i 1911 uprawiał służbę szpiegowską **na bardzo wielką skalę.** W ostatnich czasach ograniczał się tylko do materjału, który miał do dyspozycji w Pradze. Dostarczał głównie **kopji fotograficznych.**

M. in. wydał **plan kampanji antyrosyjskiej.** Nie posiadał spólników, gdyż sam zbyt wiele miał doświadczenia. Wreszcie poprosił mnie **o rewolwer...**

Nie zapomnę nigdy **śmiertelnej bladości,** która malowała się na twarzy Redla. W oczach stanęły mu łzy i rzekł do mnie:

— Drogi panie!... Proszę mi wierzyć, że nie jestem człowiekiem złym i przewrotnym!... Tylko **lekkomyślność popchnęła mnie w przepaść zbrodni...** Oddawna dręczyły mnie wyrzuty sumienia, lecz nie mogłem się cofnąć z raz obranej drogi... **Czy zechce mi pan poraz ostatni podać rękę?**

Uczyniłem to, poczem wyszedłem do przyległego pokoju... Huknął strzał, a gdy weszliśmy, **pułkownik Redl już nie żył...**

Czarno-żółte chorągwie wydobyte z lamusów.

Austrja wróci pod berło Habsburgów?

Zapowiedź manifestacyj.

Wiedeń, 1 października. (PAT). **Stronnictwo monarchistyczne w Austrji zapowiada na 20 listopada, tj. na dzień ogłoszenia pełnoletności arcyksięcia Ottona, manifestacje w duchu monarchistycznym. Ponadto monarchiści zbierać będą podpisy wyborców pod wniosek ludowy, domagający się zaprowadzenia monarchji w Austrji w drodze legalnej. Osobna deputacja wręczy arcyksięciu Ottonowi adres hołdowniczy. W uroczystości będą użyte chorągwie czarno-żółte. Uroczystość odbędzie się w kościele Wotywnym w Wiedniu.**

Prasa o nowym rządzie.

Wiedeń, 1 paźdz. (PAT). Zdania prasy wiedeńskiej o nowym gabinecie austrjackim są podzielone. „Reichspost“ wyraża zapatrywanie, że nowy gabinet skupia koło siebie **wszystkie żywotne siły dzisiejszej Austrji.** „N. Fr. Presse“ obawia się zaostrzenia walk partyjnych. „N. Wiener Tageblatt“ sądzi, że powołanie gabinetu mniejszościowego jest **eksperymentem.** „Arbeiter Ztg.“ nazywa nowy gabinet faszystowskim i oświadcza, że **tekę ministra spraw wewnętrznych a więc kierującego policją i żandarmerją powierzono człowiekowi, który brał czynny udział w zamachu hitlerowskim.** Dziennik donosi, że kierownictwo Heimwehry uzależniło wstąpienie członków Heimwehry do gabinetu od spełnienia trzech warunków: 1) **najostrzejszej walki przeciwko marksizmowi, 2) usunięcie przekupstwa panującego na kolejach austrjackich i ukaranie winowajców, 3) wydanie zarządzeń w celu złagodzenia braku pracy.**

Rychłe wybory

RADA NARODOWA ZOSTANIE ROZWIĄZANA.

Wiedeń, 1. października. (PAT). Komunikat urzędowy: **Dziś w południe odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Vaugoina posiedzenie Rady Państwa, na którem postanowiono przedłożyć prezydentowi republiki austrjackiej wniosek natychmiastowego rozwiązania Rady Narodowej. Jako termin wyborów do Rady Narodowej wzięto pod uwagę dzień 9. listopada.**

Aresztowanie agitatora.

Częstochowa, 1 paźdz. (PAT). We wsi Przystań w powiecie częstochowskim aresztowany został członek Stronnictwa Chłopskiego Czesław Olczyk. Znaleziono przy nim 1000 odezw Centrolewu, skonfiskowanych w swoim czasie przez władze. Poza tem w czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono 4000 odezw wyborczych i 57 łusek karabinowych. Olczyk na mocy zarządzenia Urzędu prokuratorskiego osadzony został w areszcie śledczym w Częstochowie.

Nowy dyrektor kolei.

Wiedeń, 1 paźdz. (PAT). Na wniosek ministra handlu uchwalono zamianować prezydentem kolei austrjackich dra Engelberta Dollfussa, dotychczasowego wiceprezesa komisji administracyjnej kolei austrjackich.

Eksplozja magazynu amunicji.

8 OSÓB ZABITYCH, 14 RANNYCH.

Wiedeń, 1. października. (PAT). **Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: W pobliżu miasta granicznego Gewgel eksplodował jugosłowiański magazyn amunicji. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 8 zabitych i 14 rannych. — Krąży wersja, że zamachu dokonała banda bułgarska.**

Mussolini mówi... o wojnie

I O KRYZYSIE GOSPODARCZYM.

Rzym, 1 paźdz. (PAT). Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie narodowej Rady korporacyjnej, na którem **Mussolini wygłosił przemówienie.** Podkreślił on konieczność **rewizji organizacji syndykalistycznej,** po pięciu latach jej istnienia, które umocniły państwo narodowe, oparte na systemie korporacyjno - faszystowskim. Z kolei premjer przeszedł do omówienia **światowej sytuacji gospodarczej, która zdaniem jego od października 1929 znacznie się pogorszyła.** Mussolini zaznaczył, że najtrudniejsza faza już minęła i zbliża się obecnie ku lepszej epoce, która nastąpi, **o ile nie zajdą wypadki nieprzewidziane lub też nie dające się naprawić, jak np. wojna.** Wspomniawszy o wojnie, Mussolini oświadczył uroczyście, że Włochy czyniły, czynią i czynić będą wszystko, co leży w ich mocy, aby wojnie zapobiec.

Krewki awanturnik.

Lwów, 2. października.

(—) Przedwczoraj w Głuchówce, pow. Lwów, wynikła **bójka** między kilku osobnikami **na tle nieporozumień osobistych.** Poster. Piotr Nogaj z posterunku w Gajach, obecny na miejscu bójkę tę zlikwidował, ale w czasie interwencji został **raniony nożem w rękę** przez Iwana Hołoda. Hołoda aresztowano.

Morderstwo.

Lwów, 2 października.

(—) Przedwczoraj w Strzemieniu pow. Żółkiew, został zastrzelony przez **nieznanego sprawcę Józef Kisielewicz.** Przyczyny morderstwa na razie nie ustalono, dochodzenia w toku.

Burza przerwała druty telefoniczne.

Lwów, 2 października.

(—). Ubiegłej nocy przeszła burza nad pow. **starosamborskim,** a huragan spowodował przerwanie się **drutu telefonicznego** na przestrzeni pomiędzy **Starym Samborem a Starą Solą.** Rano uszkodzenie zostało naprawione.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 3. X. 1930.

JAN WIDEN.

Wieczór Pawła Beringa.

Kiedy Paweł oderwał się od pięknych ust nieznajomej, ujrzał w świetle mdłej latarni ulicznej jej wielkie, czarne, jakgdyby mgłą przysłonięte oczy. Poznał ją przed dwiema godzinami na balu, tańczył z nią bez wytchnienia i teraz odprowadził do domu taksówką. Z wyjątkiem tego, że jest mężatką, nie chciała mu nic o sobie powiedzieć. Dlaczego była na balu sama?

— Więc pani stanowczo odmawia mi wyznaczenia spotkania?

— Tego nie powiedziałam. Pan mi się bardzo podoba i nie zrezygnowałabym tak szybko. Powiedziałam tylko, że w tej chwili nie mogę jeszcze nic przyobiecać. Poda mi pan swój numer telefonu — kiedy spodoba mi się, zadzwonię do pana... O, już jestem niedaleko domu... Proszę nie wysiadać z taksówki, wyjdę sama.

Pocałowała go krótko i gorąco.

— Numer pański?

— Proszę w takim razie zapamiętać: 37272. Niech pani tylko o tem pamięta również, że czekam z niecierpliwością.

— O kogo zapytać?

— Nazywam się, jak już wspomniałem Paweł Bering. Najlepiej byłoby gdyby pani telefonowała punktualnie w południe. Wtedy jestem najbliżej telefonu.. No, ale już stoimy...

— Wysiadam. Chwileczkę... Czy będę telefonować do biura pańskiego, czy do domu, czy do kancelarji?

— No, widzi pani... to jest... szkoła.. ja jestem tam nauczycielem... właśnie w południe przychodzę...

— Ach tak...

Nieznajoma spojrzała jakoś dziwnie na swego towarzysza. Oczywiście jest rozczarowana. Przypuszczała, że jest czemś innem...

*

Przez dziesięć dni nie dawała o sobie znaku życia. Widział ją raz przelotnie na ulicy w większem towarzystwie. Na jego ukłon odpowiedziała zimnem, niewyraźnem skinieniem głowy. Wreszcie po kilku tygodniach Paweł uzyskał informacje o swym jednonocnym flircie. Nie brzmiały sympatycznie. Żona człowieka o wiele od siebie starszego, podupadłego kupca. Wydaje na stroje więcej miesięcznie, niż mąż zarabia rocznie. Ma zawsze przyjaciela, który płaci slone rachunki. Właśnie niedawno znudziło się to zajęcie pewnemu bogatemu ziemianinowi okolicznemu i pani Lola jest „vacat“ poszukuje następcy...

Paweł zadzwonił do drzwi krótko i nieśmiało. Otworzyła mu fertyczna pokojówka i uśmiechnęła się zalotnie. Poprosiła go do małego saloniku:

— Kogo zameldować pani?

Paweł podał jej bilet wizytowy. Czekał przeszło kwadrans. Kiedy Lola weszła w czarnej popołudniowej sukni, była doprawdy piękna. Ale podała mu rękę tak chłodno, że nawet nie ucałował tej ślicznej, drobniutkiej dłoni.

— Pani dziwi się zapewne mej wizycie...

— Nieco — spojrzała na niego wyniośle. — Nie upoważniałam przecież pana nigdy do składania mi wizyt.

— Upoważniała mnie pani do innych rzeczy. Czekałem... Teraz mam do pani właściwie krótki interes i tylko dlatego pozwoliłem sobie ją niepokoić. Czy może mi pani poświęcić dziesięć minut.

— Dziwne... Ale proszę. To jest przecież tylko pretekst. Uprzedzam jednak, że mam mało czasu, gdyż wybieram się właśnie z wizytą.

Pani Lola usiadła przy małym stoliku w przyzwoitej odległości. Tak przyjmuje się najrzykład tapicera, z którym chce się pogadać o nowej dekoracji firanek...

— To, co pani powiem, nie będzie codzienne. — Paweł powoli wyjął papierosa ze złotej papierośnicy i, nie częstując nim gospodyni, zapalił. — Przyszedłem poprostu nawiązać do ostatniej naszej rozmowy.

Lola wstała.

— Nie pozwalam na żadne nawiązywanie. To był moment i minął. Proszę o nim zapomnieć. Paweł założył obojętnie nogę na nogę, uśmiechnął się zimno:

— Pani się myli. Przyszedłem tu wyłącznie w interesie. Jeśli pani przyobiecała wysłuchać mnie cierpliwie, proszę zaczekać, aż dojdę do końca.

Lola usiadła i uważnie poczęła oglądać koniec własnych pantofelków.

— Nawiązać, to znaczy, że pani do mnie zadzwoni. Pani nie uczyniła tego i to jest pani rzeczą. Od tego czasu jednak wiele się zmieniło, a przedewszystkiem zmienił się mój numer telefonu...

— To mnie nic a nic nie obchodzi...

— Zobaczymy. Zmienił się dlatego, że już nie pracuję w szkole...

— Aha, więc pan przeniósł się do innej szkoły? Życzę wiele powodzenia na nowej posadzie. Osobiście nie mam jednak zamiłowania do pedagogji ani też nie mam dzieci, które mogłaby pan powierzyć pańskiej opiece... Nie rozumiem więc...

— Pani nie pozwala mi mówić i uprzedza mnie... Otóż więc nie pracuję już więcej w szkole, ponieważ umarł mój wuj bezdzietny i zapisał mi swój majątek. Jestem dzisiaj bogatym człowiekiem.

Pani Lola podniosła wzrok i spojrzała nań po raz pierwszy uważniej...

— Mój wuj mieszkał przez trzydzieści lat w Ameryce i wraz z jego dolarami odziedziczyłem także amerykański sposób traktowania życia. Przyszedłem tedy zaproponować pani, aby zechciała zostać moją przyjaciółką...

Pani Lola aż zerwała się z krzesła...

— Panie, ten sposób podchodzenia do kobiety...

Podeszła do okna i poczęła niecierpliwie bębnić palcami o szybę. Paweł nie spuszczał z niej wzroku, ale mówił jeszcze spokojniej i zimniej:

— Ten sposób podchodzenia do kobiety jest najwłaściwszy. Kiedy byłem biednym nauczycielem, podchodziłem inaczej i z mizernym skutkiem. Dzisiaj jestem w stanie zaofiarować pani tysiąc dolarów miesięcznie. Moja oferta jest dość skromna, jak na mój majątek, ale nigdy nie byłem rozrzutny.

Widział jak kobieta drgnęła, ale nie odwróciła się od okna...

— Zależy mi pozatem na tem, aby to „liaison“ utrzymane było w zupełnej tajemnicy. Chciałbym, aby pani mogła jeszcze w tym miesiącu wybrać się ze mną na Riwierę, oczywiście dla skompletowania toalet, zabawilibyśmy około dwu tygodni w Paryżu. Sądzę, że w karnawale może być bardzo miło...

Lola poczęła nerwowo przechadzać się po pokoju, ale nie podnosiła nań wzroku:

— Widzi pan, nie wiem jak panu odpowiedzieć... Pańskie propozycje padają w dość niezwykły sposób... Pan podobał mi się raz, później jakoś... Jestem mężatką...

— To są pani sprawy prywatne. Nic mnie to nie obchodzi. Czy pani się zgadza? Chciałbym otrzymać definitywną odpowiedź przed upływem dziesięciu minut, które mi pani wyznaczyła, przecież śpieszy się pani na wizytę...

Lola nareszcie spojrzała. Było w tym wzroku tyle zmieszania i niepewności...

KRONIKA

2 PAŹDZIERNIKA Czwartek NMP. Róż.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek 2. paźdz. o g. 7.30 w. „Rycerskość wieśniacza" op. Mascagniego i „Pajace" op. Leoncavalla. Występ Czarneckiego i Zaleskiego.

Piątek 3. paźdz. o g. 7.30 w. „Manewry jesienne" operetka w 3 akt. Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Sobota 4. paźdz. o g. 7.30 w. ku uczczeniu 30-lecia gmachu Teatru Wielkiego „Wyzwolony" i „Megae" opery A. Wieniawskiego. Występ K. Czarneckiego i E. Massiniego. Premjera.

Niedziela 5. paźdz. o g. 3.30 popoł. „Druciarz" operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Ceny zniżone).

Niedziela 5. paźdz. o g. 7.30 w. „Wyzwolony" i „Megae" opery Wieniawskiego. Występ K. Czarneckiego i E. Massiniego.

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, 2. paźdz. o g. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Piątek, 3 paźdz. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Sobota, 4. paźdz. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela, 5. paźdz. o g. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L Schillera.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 2. paźdz. o g. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka", kom. w 3 akt. Verneuille'a.

Piątek, 3. paźdz. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka", kom. w 3 akt. Verneuille'a.

Sobota, 4. paźdz. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka", kom. w 3 akt. Verneuille'a.

Niedziela, 5. paźdz. o g. 3.30 popoł. „Papa-kawaler", kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny zniżone).

Niedziela, 5. paźdz. o g. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka", kom. w 3 akt. Verneuille'a.

Lądowanie na pełnem morzu.

BALON NA POKŁADZIE PAROWCA „BREMEN".

(Do ryciny na str. 1)

Lwów, 2. października.

(=) Prorocy techniki często już zapowiadali, że w przyszłości będzie mozna w niesłychanie krótkim czasie, w pół godziny, błyskawiczną rakietą **polecieć z Europy do Ameryki.** Pełny szacunek dla panów techników! Urzeczywistnili oni już niejedno, co naszym przodkom wydawało się **utopją.** A zatem może rozwiążą również aktualny obecnie

problem rakiet.

Ale zapewne będziemy musieli **na** to jeszcze **trochę poczekać.** Nasza generacja, a prawdopodobnie także następna, nie będzie jeszcze mogła pozwolić sobie na

przechadzki popołudniowe

z Europy do krainy dolara.

Narazie skazani jesteśmy na to, aby przez Atlantyk podróżować tylko **parowcami.** Kwestja zwycięzenia bezmiarów morskich przez aeroplany mimo kilku udatnych prób jest narazie otwarta, gdyż niema mowy jeszcze **o regularnej i stałej komunikacji lotniczej.** Większe znacznie nadzieje rokują olbrzymie

statki powietrzne,

tj. **balony** znacznie bardziej wytrzymałe i odporne, niż **samoloty.** Katastrofy balonów zdarzają się stosunkowo bardzo rzadko tak, iż prawdopodobnie one właśnie będą w najbliższej przyszłości utrzymywały stałą i szybszą niż okrętowa **komunikacje między Europą a Ameryką.**

Zawsze jednak zdarzyć się może, że taki balon musi nagle wylądować na pełnem morzu celem naprawienia **jakiegoś defektu.** Ale i na to jest sposób. Oto wielkie parowce oceaniczne mają zostać zaopatrzone w specjalnie urządzone lotniska, umożliwiające balonom **swobodne wylądowanie.** Lotnisko takie istnieje już np. na pokładzie **olbrzyma okrętowego „Bremen"**

Rycina nasza przedstawia właśnie moment lądowania balonu na pokładzie parowca „Bremen".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Czwartek, 2. października g. 7.30 w. „Cjankali".

Piątek, 3 października godz. 7.30 w. „Cjankali".

Sobota 4 października o godz. 7.30 w. „Cjankali".

*

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE

Niedziela, 5. października: I. Koncert Symfoniczny z udziałem Prof. Br. Poźniaka. 8743-2

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak jazzbandu" z Al Jolsonem, film dźwiękowy.

CHIMERA: „Złudzenie".

FATAMORGANA: „Owoc zakazany"

KOPERNIK: „Upadły anioł" oraz „Odszczepieniec".

GRAŻYNA: Z powodu instalacji aparatu dźwiękowego nieczynne.

LEW: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni".

LUNA: „Zahia Córka Szeika".

CASINO: „Rewja Hollywoodu". 100% dźwiękowiec.

MARYSIENKA: „Upadły anioł" oraz „Odszczepieniec".

OAZA: „Dziewica z Kairu".

PALACE: „Ostatnia kompanja" w gł. roli Conrad Veidt. (Film dźwiękowy).

PASAŻ: „Pat i Patachon wśród ludożerców".

PAN: „Człowiek śmiechu".

PROMIEŃ: „Tajemnica skrzynki pocztowej".

RAJ: „Parada miłości" Maurice Chewalier

SPLENDID: „Kuszącym ogniem brylantów" oraz „Krwiożerczy krawiec".

STYLOWY: „Znak Zorry".

UCIECHA: „Legjon Potępieńców".

Wiadomości teatralne.

„Megae" i „Wyzwolony". dwie opery Adama Wieniawskiego, będą pierwszą w tym sezonie premjerą w dziale muzycznym, zapowiedzianą na sobotę dnia 4. października. Dyrekcja Teatrów miejskich uczci w ten sposób przypadającą na ten dzień 30-tą rocznicę istnienia gmachu teatru Wielkiego, tak że przedstawienie to będzie miało charakter podwójnie uroczysty. Rozpocznie wieczór „Wyzwolony", dramat liryczny w 1 akcie, którego libretto napisał sam kompozytor podług słynnej powieści de Villiers da l'Isle Adam'a. Utwór ten grany będzie w inscenizacji Ułuchanowa w obsadzie następującej: Zaleski, Kisielewska, Hinglerówna, Użejko i Wroński. Orkiestrę prowadzi M. Zuna. — „Megae", poemat muzyczny w 3 obrazach, przygotował scenicznie dyr. Zaleski. Poszczególne partje śpiewają: Czarnecki (Samuraj), Kisnerówna (Megae), Hoffmanowa, Kośmińska, Węgrzynówna, Romanowski. Dyryguje orkiestrą E. Massini. Wspaniałe dekoracje wyszły z pod pędzla St. Jarockiego, który zarazem projektował oryginalne kostjumy japońskie, wykonane w pracowni teatralnej pod kierunkiem St. Hirschfelda. Na premierze obecny będzie kompozytor, Adam Wieniawski, przybyły specjalnie do Lwowa na zaproszenie dyrekcji Teatrów miejskich.

W teatrze Wielkim dziś po raz drugi w tym sezonie „Pajace", przepiękna opera Leoncavalla, w nowej inscenizacji i wspaniałem wykonaniu. Główne partje śpiewają: Czarnecki, Zaleski, Kisielewska, St. Znicz, Gruszczyński. Poprzedzi „Rycerskość wieśniacza" Mascagniego, której obsadę tworzą: Kochańska, Wroński, Worch i in. Przy pulpicie dyrygenta M. Zuna. — W piątek „Manewry jesienne" Kalmana z Fontanówną. Nochowiczówną, Węgrzynówną, Folańskim, Wiśniewskim, Szoslandem. Dyryguje Z. Górzyński. W akcie 2-gim ekscentryczny taniec wykona Irena Strozzi na tle całego corps de ballet. — W sobotę po raz pierwszy we Lwowie „Megae" i „Wyzwolony", opera Wieniawskiego.

W teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22.) „Dzielny wojak Szwejk" wypełnia codziennie widownię, a wybuchy śmiechu i oklaski nie milkną ani na chwilę. Na świetną całość składają się tu w równej mierze oryginalna inscenizacja i reżyserja L. Schillera, doskonała gra artystów z M. Zniczem na czele i dowcipnie pomyślane dekoracje St. Jarockiego.

W teatrze Małym nie prędko zapewne zejdzie z afisza przekomiczna „Egzotyczna kuzynka", sądząc z powodzenia, jakiem się cieszy i z jednomyślnego artykułu krytyki prasowej. Ale bo też doskonała czwórka artystów: Grywińska, Morska Strzelecki, Krasnowiecki, grą swoją przewyższa wszelkie najwybredniejsze nawet wymagania. Nader efektowne tło stanowią dekoracje Wl. Daszewskiego.

Hallo dzieci. Poranek dla dzieci i młodzieży, pierwszy w tym sezonie odbędzie się w teatrze Nowości w niedzielę dnia 5-go października o godz. 12-tej w południe. Wypełni go historyczny obraz „Wiwat hetman Sobieski" Jadwigi z Łobzowa, w wykonaniu b. artystów teatrów miejskich.

*

Ostatnie przedstawienia „Cjankali", sztuki F. Wolfa, która przez dwa sezony nie schodziła z afisza w Berlinie a w Warszawie graną była około 100 razy, odbędzie się w teatrze Nowości dziś w czwartek dnia 2 października, 3-go, 4-go, 5-go października, w wykonaniu doskonałego zespołu, pod dyrekcją K. Adwentowicza.

*

Wszechświatowej sławy hiszpański kompozytor Jose Padilla, który zyskał światowy rozgłos swojemi szlagierowemi piosenkami, „Valencią", „Violeterą", „Cac'est Paris" itd. wkrótce przybywa do Lwowa i da tylko dwa wieczory kompozytorskie w teatrze Nowości. Znakomitemu kompozytorowi towarzyszy znana hiszpańska diseuse Lidja Ferreira która z prawdziwą maestrją wykona utwory mistrza przy jego akompanjamencie. W tem znakomitem wykonaniu usłyszymy nietylko znane i popularne przeboje ale nowe zupełnie nieznane utwory, które wkrótce powtarzać będzie cały świat. Jose Padilla wystąpi również z popisem solowym.

*

I. Koncert Pol. T-wa Muzycznego wzbudza niezwykłe zainteresowanie swym programem, w którego skład wchodzą dzieła Mozarta, Czajkowskiego i Respighiego. Nowością we Lwowie jest koncert fortepianowy O. Respighiego,

— Ostatecznie pańskie słowa są tak niezwykłe. Nie żąda pan chyba, abym działała bez namysłu.

Paweł powstał:

— Ach, jeśli tylko o to chodzi... Mam wobec tego inną propozycję: dziś wieczorem na rogu ulicy będzie na panią czekał mój Packard. Jeśli ma mi pani coś do zakomunikowania, proszę o godzinie 9-tej punktualnie wsiąść do samochodu, który panią zawiezie tam, gdzie będziemy mogli spokojnie pogadać. Zgoda?

Pani Lola podała mu rękę.

— Jeśli więc pani nie przyjedzie, oznacza to, że odpowiedź jest bezwarunkowo odmowna?

— Może w takim razie zechciałby pan zatelefonować do mnie?

— Wykluczone. Jeżeli dziś nie rozmówię się z panią, jutro wyjeżdżam zagranicę próbować szczęścia. Pani podoba mi się tak bardzo, z czem się nie taję, że chciałbym rozpocząć to nowe dla mnie życie właśnie w jej towarzystwie.

*

Kwadrans po dziewiątej samochód podwiózł panią Lolę do hotelu Angielskiego i zatrzymał się przy wejściu bocznem do gabinetów. Pani Lola ubrana była w czarny szeroki płaszcz i kapelusz z woalką. Szofer w liberji podprowadził ją do wejścia. Tu czekał już piccolo i wskazał jej drogę. Paweł czekał w gabinecie...

*

O północy Lola stała przed lustrem i starannie poprawiała suknię i fryzurę. Była doprawdy przecudna. Jej smukła, gibka postać przeginała się jakgdyby jeszcze pod jego pieszczotą, a wargi jej o startej doszczętnie szminice, jakgdyby wypełniły się jego namiętnemi pocałunkami W lustrze widziała jego postać, siedzącą w głębokim fotelu, jego długą, arystokratyczną rękę, gdy gdy gdy nerwowo papierosa...

Kiedy już ukarminowała usta, podeszła do Pawła i usiadła mu lekko na kolanach:

— Lubisz mnie już trochę? — spytała.

Paweł zesunął ją delikatnym ruchem na fotel i podniósł się. Patrzyła nań ze zdziwieniem... Co mu się stało? Przed chwilą był przecież zupełnie inny. Przed chwilą nurzał się w rozkoszach jej ciała, nieprzytomnie szukając jej ust... Kiedy krew obojga zagrała pod wpływem szampana pierwszej marki, był jej najgorętszym i najsubtelniejszym kochankiem.

Usiadł wreszcie na kanapce, patrzył na nią przeciągle i zimno, jak dziś po południu.

— Pani Lolu: chciałbym pani zakomunikować rzecz przykrą, nader przykrą...

Patrzyła nań z przerażeniem i nie mogła wymówić ani słowa... Czego chce znów ten dziwny człowiek?...

— Chciałem pani powiedzieć, że nie pojedziemy do Paryża. ani na Rivierę, ani w przyszłym tygodniu. ani nigdy...

— Dlaczego? — odważyła się wyszeptać i czuła, że zbliża się coś strasznego...

— Nie pojedziemy dlatego, że nie mam pieniędzy...

— Jakże?, a pański spadek?...

Lola czuła, jakgdyby grunt usuwał się jej z pod nóg...

— Mój spadek nie istnieje. Nie mam już obecnie ani grosza. Żadnego spadku nie otrzymałem i nie miałem nigdy żadnego bogatego wuja. To wszystko, co dziś zapłaciłem. łącznie z wypożyczeniem samochodu na jeden wieczór pochłonęło moje wszystkie oszczędności — przeszło pięćset złotych. Więcej niemiałem... Dziś jestem już znów tylko zredukowanym nauczycielem. który nie wie za co jutro zje obiad w taniej restauracji. Chyba sprzedam ten smoking...

— Pan mnie oszukał haniebnie! — zawrzała Lola.

— Jeśli można to nazwać oszukaństwem... Możliwe jest natomiast, że pani mnie oszukała... Pani nic na tem nie straciła, a kto wie, czy ten jeden szalony wieczór wart był mego całego majątku, choć więcej niż skromnego... Chciałem raz jeden w życiu tak przeżyć wieczór, jak bogaci ludzie i tak jak oni kupować sobie piękne kobiety... Ale dla pani istniał tylko mój spadek i tysiąc dolarów miesięcznie... Pani jest warta stanowczo tych pieniędzy, niestety, nie dla mnie, który takiej sumy nigdy nie widział... Teraz pozostaje mi tylko pożegnać panią. Samochód jest wynajęty do jutra rana i odwiezie panią do domu, lub... do jakiegoś bogatszego przyjaciela...

Lola wstała. Zagryzła wargi do krwi. Była blada, jak kreda. Coś ją dławiło za gardło. Czuła najwyższy wstyd i poniżenie. Nie obejrzała się nawet i wyszła. Na kurytarzu kelner ukłonił się głęboko. Jeszcze niżej spuściła głowę i przyśpieszyła kroku. Nigdy w życiu nie czuła się tak podobną do zbitego, zmaltretowanego psa...

*

Paweł Bering podniósł kołnierz palta i wolnym krokiem wracał do domu. Był fizycznie zupełnie wyczerpany, a jednak trzeba być jutro zupełnie świeżym i wypoczętym. O godzinie 9-tej rano zaczyna się ogólne zebranie towarzystwa akcyjnego Kopalni Węgla, gdzie posiada 80% akcyj i będzie na zebraniu tem przewodniczył... Pojutrze wyjeżdża do Paryża dla pertraktacji z bankami w sprawie wielkiej pożyczki inwestycyjnej. Ten Paryż już doprawdy jest nudny. Ale z piękną panią Lolą udał się wyśmienicie kawał. Nigdy jeszcze kobieta nie kosztowała Pawła tak mało. I taka nadzwyczajna zabawa...

Tłum. C. S.

współczesnego Kompozytora włoskiego Utwór ten zdobył w świecie muzycznym podziw i ogólne uznanie ze względu na swą melodyjność, wspaniały koloryt instrumentalny i brawurowe opracowanie partu fortepianowego. Solistą koncertu jest Bronisław Poźniak, profesor kursu mistrzowskiego w Konserwatorjum P. T. M. Jego nazwisko i sukcesy są w Polsce i zagranicą zbyt dobrze znane, by pisać o tem szerzej. Koncert rozpocznie czarująca serenada Mozarta „Eine kleine Nachtmusik" na orkiestrę smyczkową. W drugiej części programu usłyszymy wspaniałą, zawsze podziwianą symfonję szóstą „patetyczną" Czajkowskiego.

Ciągnienie loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 1. października. W dzisiejszem ciągnieniu Loterji Klasowej padły następujące wygrane: **20.000 zł.** — Nr. 141610; **10.000 zł.** — Nr. 4025; po **5.000 zł.** Nr. 103321, 70599; po **3.000 zł.** — Nr. 46393, 179849, 17727, 143862, 180285; po **2.000 zł.** — Nr. 68700, 77651, 198738, 106335; po **1.000 zł.** — Nr. 10512, 64665, 66963, 7377, 80866, 119577, 146397, 153339 159732, 205714, 15382, 18576, 41833, 92701 131925, 139001, 156055, 160495, 180350 182866, 205723; po **600 zł.** — Nr. 4331 10092 11175 41403 48011 48200 94266 109004 115963 116274 134562 141715 152099 160873 171363 188820 194248 200864 203052 11132 11509 20994 21007 40525 42976 56440 57425 58426 69727 67687 69030 76692 97207 97924 128339 162618 173088 184826 197778 199448 207840.

Z miasta.

Losowanie obligacji miejskich. Wczorai po raz pierwszy od lat 10-tu odbyło się losowanie obligacji miejskich. Mianowicie rozpoczęto losowanie 1-ej 4 proc pożyczki konwersyjnej król. stoł. m. Lwowa z r. 1925. W losowaniu wziął udział wiceprezydent Kubala, członkowie Rady miejskiej E. Kwiatkowski Andrzejowski, delegat województwa R. Hanisch, delegat T. W. S. Berezowski, naczelnik wydz. II. K. Szandrowski, dyr. Kraus, r. Lerski, kontrolor Napiórkowski, z grona obywateli Samuel Zeiler, oraz rejent Niementowski. Losowanie potrwa kilka dni. Wylosowane zostaną: 22 szt. obligacji serji A, po 1.575 zł., 20 serji B. po 785 zł., 585 szt. serji C. po 155 zł. i 383 szt. serji D po 30 zł. Razem 1.010 sztuk na 152.515 zł. Losy wyciągały dzieci miej. zakładu sierót.

ZE SPORTU.

Na pięciu odcinkach

TOCZYĆ SIĘ BĘDZIE LIGOWA WALKA.

Lwów, 2. października.

Najbliższa niedziela będzie **dniem lokalnych imprez**. We Lwowie, Krakowie i Warszawie staną w szranki piłkarskie **odwieczni rywale, widownie zapełnią się zawziętymi „kibicami"**, którzy z napięciem śledzić będą popisy swych pupilków. Dzień niedzielny będzie dniem **wielkich derby**.

Na arenie lwowskiej **zjawią się Pogoń i Czarni**, w Krakowie walczyć będzie **Cracovia z Wisłą**, a w Warszawie **Polonja z Legją**. Zawody lwowskie, gdy chodzi o tabelę mistrzowską, **mają mniejsze znaczenie. Wynik ich nie wiele zaszkodzi, ani też pomoże.** Pogoń nawet w razie klęski **utrzyma się chwilowo na swej pozycji**, a Czarni wygrywając, wzmocnią jedynie swą sytuację. Niemniej jednak boisko Pogoni stanie się znów **terenem zaciętej walki**, w spotkaniach Pogoni i Czarnych stawkę tworzą **nie tylko mistrzowskie punkty.**

Znacznie większe znaczenie przypisać należy **zawodom krakowskim.** pisać należy **zawodom krakowskim**. Tu rozstrzygną się może losy mistrzostw. Jeśli Cracovii uda się i tym razem pokonać „odwiecznego wroga", zbliży się ona **tak znacznie do celu**, iż osiągnięcie go przed konkurencją będzie **sprawą prawie pewną.** W razie klęski szanse „białoczerwonych" **nie będą stracone**, ale w każdym razie **znacznie się pogorszą.** Nie należy chyba dodawać, że Wisła **dołoży wszelkich starań**, by Cracovii uniemożliwić zdobycie mistrzostwa.

Również w **Warszawie walka toczyć się będzie na całego.** Legja ma **porachunki z Polonją**, które postara się zapewne tym razem wyrównać. Polonia zdobywając dalsze dwa punkty stałaby się kandydatem do mistrzowskiego trenu.

W Poznaniu stanie do boju **Warta z Ł. K. S.** Łodzianie nie mają wiele do stracenia, tem więcej natomiast **drużyna poznańska**, której mir ostatnio **wydatnie się zmniejszył.** Wobec tego, że zawody rozgrywają się w Poznaniu, więcej szans mają gospodarze.

Warszawianka wyjeżdża **na Górny Śląsk**, skąd nie łatwo jej będzie wywieźć **dwa punkty**. A byłyby one Warszawiance bardzo potrzebne.

Komunikaty.

Posiedzenie Koła lwowskiego Stow. Dyrektorów szkół średn. państw. odbędzie się 5. bm. o godz. 11 przedpoł. w sali konferencyjnej III. gimnazjum (ul. Batorego 5). I. Dr. E. Urich: „O nauczaniu języka nowożyt. w dzis. szkole średniej". II. Sprawa przysposobienia wojskowego.

Koło Pań T. S. L. po przerwie wakacyjnej otwiera Czytelnię dla wszystkich w dużej sali domu oświatowego ul. Czarnieckiego 1. Za opłatą jednorazową 20 gr. może każdy korzystać z licznych pism i czasopism krajowych i zagranicznych.

Związek Strzelecki Kompanja III. M. Z. E. we Lwowie urządza w dniu 4. bm. uroczyste otwarcie Oddziału połączone z zabawą taneczną oraz konkursem piękności pań i tańca, w sali T. S. L. przy ul. Czarneckiego Nr. 1 o godz. 20. Przygrywać będzie orkiestra własna, bufet w własnym zarządzie, stroje wieczorowe.

Do leśników z Małopolski Wschodniej. W niedzielę 5. bm. odbędzie się o godz. 10 przedpoł. w sali szkoły lasowej przy ul. św. Marka Zjazd leśników.

Polski Związek zawodowy „Dźwignia" we Lwowie przy ul. Chmielowskiego 3, zaprasza swe członkinie na I. Zebranie zwyczajne, które odbędzie się w niedzielę, tj. 5. października o g. 5 wieczorem. Goście-sympatycy mile widziani.

„Dzień Spółdzielczości". W niedzielę dnia 5. bm. staraniem Spółdzielni „Jedność" we Lwowie, odbędzie się w sali Kina Marysienka Uroczysty Poranek ku uczczeniu „Dnia Spółdzielczości". Wstęp wolny. Początek o godz. 10.30 rano. Bilety i programy nabywać można w sklepach Spółdzielczości „Jedność".

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Antoni Janiak, zam. Kadecka 10, doniósł policji, że wczoraj dokonano włamania do mieszkania i skradziono złoty zegarek, papierośnicę i obrączkę łącznej wartości 350 zł. — Ubiegłej nocy dokonano włamania do sklepu Mendla Bodeka, przy pl. Krakowskim 3 i skradziono większą ilość skóry wartości 1000 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Seroczyńskiego za kradzież prześcieradła na szkodę Zakładu Braci Albertynów, Romana Kunkę i Wolfa Seidla za kradzież kieszonkową, Michała Hubla, kaflarza za kradzież pieca kaflowego z piwnicy przy ul. Pod Dębem 6. na szkodę Simona Zuckerkandla oraz Henryka Reisingera za oszustwo.

(—) **Potrącony przez auto.** Józef Nizio, zam. Mickiewicza 5, doniósł policji, że gdy przechodził ulicą Lindego, auto Lw. 90313 jadąc szybko i nieostrożnie potrąciło go, wskutek czego doznał lekkiego obrażenia.

(—) **Porzucenie dziecka.** W bramie realności przy ul. Potockiego 60, jakaś kobieta porzuciła dziecko płci żeńskiej, liczące 15 miesięcy. Dziecko oddano w opiekę komisarjatowi miejskiemu, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

(—) **Ucieczka z domu.** Zbigniew Pawłowski, zam. przy ul. Grottgera 4, doniósł policji, że przedwczoraj przyrodnia jego siostra Irena Szpitalówna wydaliła się z domu i dotąd nie wróciła.

Nasi artyści zagranicą.

(Od naszego korespondenta.)

Lwów, 2 października.

Dowiadujemy się, że b. artysta opery lwowskiej, p. Juljusz Kurzbard, którego piękny i umiejętnie wyszkolony głos dobrze zapisał się w pamięci Lwowian, został zaangażowany jako pierwszy baryton do opery w Brüx-Saar (Stadttheater), gdzie wystąpi na inaugurację sezonu operowego w „Otello", potem w „Trubadurze", „Aidzie" i „Zamarłych oczach".

Artysta otrzymał również propozycje występów gościnnych w Szwajcarji i Niemczech.

P. Kurzbard, jak wiadomo, ukończył swe studja śpiewacze pod kierunkiem znanego artysty i cenionego pedagoga prof. Dianniego, jednego z nielicznych już dziś przedstawicieli prawdziwego, starowłoskiego „bel canta".

Morderstwo z zemsty

Przemyśl, w październiku.

(M) Na tle osobistych porachunków zamordował Hilary Krasy z Gdeszyc (pow. Przemyśl) niejakiego Józefa Włóczęgę, sługę dworskiego z Gdeszyc, gdzie był zatrudniony na tam tejszym folwarku dra Stanisława Górskiego.

Szczegółów brak. Sprawca umknął i ukrywa się w sąsiednich lasach. — Pościg zarządzony.

Burza z piorunami.

Lwów, 2 października.

(—) Jak donosi „Diło" przedwczoraj nawiedziła powiat rohatyński **burza z ulewą i piorunami.** Pioruny spowodowały **5 pożarów i uszkodziły linje telefoniczne.** W Kutcach spłonęła na folwarku Bachmana **stodoła ze zbożem**, w Ktiukowie stodoła i szopa i w. in.

Schwytani na gorącym uczynku.

Lwów, 2 października.

(—) Wczoraj nad ranem na dworcu towarowym we Lwowie posterunkowy **Andrzej Kocan** ujrzawszy dwóch złodziei, rozbijających wagon, po bezskutecznem wezwaniu ich do zatrzymania się, **strzelił do nich z rewolweru**, ale chybił. W dalszym pościgu **obaj zostali ujęci.** Aresztowanymi okazali się znany złodziej **Edward Müller i Aleksander Trembusiewicz ze Lwowa.**

zawiłą jakąś sprawą, poczem zwróciła się znowu ku niemu.

— Powiedziałam ci już wiele, powiem wszystko, gdyż wiem, że nie możesz odrzucić mojej propozycji. Nie mogę jechać do Japonji. Moje perły pochodzą z wód japońskich.

— Kradzione? — rzucił brutalnie.



Skoczyła do niego jak... (Str. 219).

— Kradzione, jeśli chcesz. Wszak słowo nie ma znaczenia

— Muszę ci powiedzieć, że jesteś bardzo sprytna, skoro potrafiłaś rabować własność rządu japońskiego przez całe lata i wywozić ją bezpiecznie, tak, jak to widocznie czyniłaś

brzęk ostrza stalowego. Rozległ się pogardliwy śmiech kobiety.

— Powinieneś być rozważniejszy, Jimie — rzekła. — Obawiasz się trucizny? Ona jest dla tych, których nienawidzę. Tak, umiem posługiwać się i trucizną jak każdą inną bronią. W tej chwili, właśnie wszystkie zbiorniki wody na wszystkich moich okrętach są zatrute. Tak zapewniłam sobie oswobodzenie od bydląt. Ty jednak... może nie doczekasz się trucizny, mój przyjacielu. Czyż nie jesteś całkowicie w moich rękach szaleńcze?

Jim zaśmiał się, ale śmiech jego szybko zaciął się w wyrazach surowej stanowczości, gdyż wymawiając słowo „szaleńcze", dobyła noża z za pasa i wymierzyła ostrzem w jego gardło. Dojrzał ten błyskawiczny ruch i udaremnił go. Pochwyciwszy jej ramię, zepchnął ją wstecz ku skale, aż poczuł pewny grunt pod stopami. Potem bez ceremonji wykręcił jej rękę. Nóż z brzękiem upadł na ziemię a ona krzyknęła z bólu.

Po utracie noża walczyła wściekle wolną ręką, rozdrapując Jimowi twarz do żywego ciała, od oczu do podbródka, aż w ustach uczuł słony smak krwi. I jeszcze raz przeciągnęła mu paznokciami po twarzy, śmiejąc się nieprzytomnie.

— A więc znowu drwisz sobie ze mnie? Ale będzie to już po raz ostatni. — Zwijała się w jego chwycie, przyciskała się ciałem do niego, zarzuciła mu jedno ramię na szyję, okręcając mu równocześnie nogę dookoła kostki i zwisła na nim całym ciężarem, aż zachwiał się tuż przy brzegu wąskiego cypelka.

— Widzisz, nie lękam się wcale. Zabijając cię, chętnie sama umrę. — Istotnie robiła rozpaczliwe wysiłki, by doprowadzić do śmiertelnego upadku w przepaść.

— Jim zgrzytnął, usiłując wytrzymać jej napór. Walczył z nią tak, jakby walczył z mężczyzną, nie wymierzając ciosów, ale zużywając wszystkie swe umiejętności zapaśnicze na to, by odzyskać utracony pod nogami grunt. Oparty czołem o jej głowę, puścił jej prawą rękę, która przed chwilą trzymała nóż, aby ją silnie objąć wpół i wówczas uczuł, że jej muskularna postać histerycznie poddaje się i ustępuje pod jego naporem, aż wreszcie nagle zwisła mu w ramionach z okrzykiem rozpaczy i upadła na kolana.

Patrzył na nią ze zdziwieniem i mimo całego gniewu nie mógł się oprzeć uznaniu w niej zaciekłości bojowej — Nie walczyła jednak w sposób lojalny, a przytem stały mu ciągle w pamięci zatrute zbiorniki wody.

Jednym ruchem ręki rozpiął jej stanik i znalazł pistolet, którego obecności się tam spodziewał, wiedząc, że go tam przechowywała. Gdy broń znalazła się w jego ręku, z oczu jej znikł czający się wyraz, a miejsce jego zajęła chytra uległość.

— Zwyciężyłeś mnie, Jimie — szepnęła.

— Co do tego, moja pani, niema najmniejszej wątpliwości: zwyciężyłem cię — odparł, sprawdzając, czy pistolet jest nabity. Teraz zaczekaj tu chwilę. Ja obejmuję komendę. Jeżeli zrobisz jeden ruch, będę cię jeszcze dalej „zwyciężał".

Ilekroć znalazł się na zakręcie dróżki, oglądał się i upewniał czy się nie poruszyła. Widział jej twarz, wysuniętą poza brzeg, o oczach utkwionych w niego i w takich chwilach dobywał pistoletu, w sposób dla niej widoczny, i manipulował nim tak, by światło gwiazd odbijało się w gładkiej jego lufie. U stóp góry zatrzymał się przez chwilę, a potem wysunął się nagle i poszukał oczyma cypla.

Trwała ciągle w miejscu, czy przestraszona jego groźbą, czy może tylko niezdecydowana, w nadziei, że jeszcze powróci do niej tak, jak tego pragnęła, w charakterze kochanka. Poszedł dalej, nie oglądając się, gdyż teraz miał czas uczynić to, co zamierzał, nawet gdyby podążyła za nim do przystani.

Zakradłszy się ostrożnie do obozowiska, dobył jednego ze swych własnych pistoletów, upewnił się, czy jest gotowy do strzału, a potem podpełznął do pierwszych otwartych drzwi i zaczął nadsłuchiwać.

Niespokojny sen wypełniał czarne wnętrze

ROZDZIAŁ XVII.

NA TROPIE.

Jim wszedł do chaty, stąpając bezszelestnie po piaszczystym gruncie i powoli posuwał się dookoła wątłych ścian, aż domacał się tapczana, z którego dochodziło go zdławione chrapanie pijanego ma-

— Właśnie miałam zamiar mówić o tem. Nie wszystko zawdzięczam swojemu sprytowi. Mam przyjaciela, który mi całą rzecz ułatwił i spodziewa się nagrody.

— Pereł?

— Nie, mnie! — niemal krzyknęła. — Jest wysokim urzędnikiem, mężem zaufania innego pań stwa, państwa, które stara się podbierać własność japońską. Ma potężnych przyjaciół, którzy umożliwili mojej flocie prowadzenie roboty w cichości i bezpieczeństwie. W zamian za tę przysługę przechowuję tu na Tarani pewne dokumenty, które z pewnością są bardzo cenne i pożądane dla jego rządu Widzisz więc, że cała rzecz polega na wzajemności. Ale...

Znów zatrzymała się w swych wynurzeniach oczy jej dziko błysnęły.

— Ale mój przyjaciel spodziewa się, że spełnienie jego pragnień i dopełnienie mojego skarbu na Tarani nastąpią równocześnie. Wówczas wywiezie mnie stąd. Oczekuje on tego z pewnością, gdyż na moją obietnicę. Musiałem mu przyrzec, by umocnić swoją sytuację.

— Rozumiem — zauważył Jim szeptem.

Dosłyszała ostrą intonację tego szeptu i pośpieszyła dodać:

— Ale nigdy mnie nie posiędzie. Nie dbam o jego plany i cenne dokumenty. Skarb będzie wyłącznie własnością moją i mężczyzny, którego kocham. Moi ludzie to są wieprze. Czyż mam rzucać im perły? Nie. Z tobą, Jimie, będę cieszyła się ich zgubą. Razem spalimy te głupie papiery, a zostawimy tylko wspaniałe perły, dla przyozdobienia naszej miłości .

Gurney patrzył na nią jak na istotę ohydną i obmierzłą, panując jednak nad swą twarzą, z której nie znikał łobuzerski uśmiech.

Zrozumiała, że dusza jego nie wybiega naprzeciw jej zamysłom.

Dyszała gwałtownie z rozchylonemi wargami w oczekiwaniu jego odpowiedzi. Gdy wreszcie się odezwał, zaczęła słuchać z zapartym oddechem. Ale słowa Jima były słowami tego samego człowieka, który drwił z niej niedawno na oddalonem wybrzeżu.

— Niewymownie słodka pani! Uczyniłaś mi wielki zaszczyt, opowiadając mi wszystkie te zajmujące rzeczy. Przyjm wyrazy żalu, że nie mogę wziąć udziału w tej twojej miłej zabawie. Nigdy nie byłem nikczemnikiem i zdrajcą towarzysza, choćby obwiesia. Po tem, co mi powiedziałaś — zerwał się i stał teraz nad nią groźny — nie mógłbym przełknąć ani jednego kęsa w twojem towarzystwie. Gdybym ci się znudził, mógłbym się spodziewać od ciebie tylko trucizny, jako wdzięcznego upominku.

Skoczyła do niego jak tygrysica i stali tak naprzeciw siebie na wąskim brzeżku skały, w niebezpiecznem sąsiedztwie przepaści. Gwiazdy, jak małe słońca świeciły nad nimi i odbijały się w spokojnych wodach na dole, skąd dochodził cichy szept fal. Późna bryza nocna śpieszyła dookoła nich w wydrążeniach skalnych. Ostry okrzyk niespokojnie śpiącego człowieka przeszył powietrze, jak

— Ach, Jimie, nie zostawiaj mnie tu — prosiła rozdzierającym żałosnym głosem.

Opuściła rzęsy, tak, że, by spojrzeć na niego, musiała podnieść swoją uroczą złą twarz, ukazując piękną białą szyję. Jej pochylona ku ziemi postać przybrała tę postawę może po długich studjach, mających na celu sprawdzenie efektu, tak żywo uplastyczniała jej niewątpliwe wdzięki. Gdy Gurney patrzył na nią z góry, nie mógł się oprzeć zadowoleniu obserwowania jej fizycznych powabów.

Ale w obawie o siebie samego, rzekł nagle:

— Pozostań tu, dopóki ta gwiazda nie zajdzie — z temi słowy wskazał jasną gwiazdę blisko horyzontu, która miała jeszcze około godziny do zachodu. — Potem możesz iść do domu. Zobaczymy się jeszcze, jeżeli ci rozsądek nie rozkaże zniknąć przed moim powrotem. Przyjmij moją radę, zmień wodę w jednym okręcie i odpłyń z wyspy. Ale nie waż się oddalić stąd choćby na krok zanim owa gwiazda nie zajdzie. Będę cię śledził, a strzelam prawie tak celnie, jak ty.

— O Jimie, przebacz mi! — jęknęła. Gdyby był mniej przejęty obrzydzeniem, żałosna jej skarga musiałaby była przezwyciężyć jego gniew. Była to bowiem aktorka pierwszorzędna.

— To, co mówiłam o truciźnie, było kłamstwem. Byłam bardzo rozgniewana. Zrób co chcesz, ale wróć do mnie! Będę zgubiona, jeżeli mnie teraz pozostawisz samą.

Gurney miał nietylko wyrobiony instynkt bojowy, ale też bardzo ostry słuch, w czem górował nad swą przeciwniczką. Odwrócił się i zaczął schodzić nadół ku obozowi, zapowiadając jej, że ujrzy go raz jeszcze, chyba że usłucha jego rady i opuści Tarani. Wślad za jego krokami szła jej żałosna prośba.

— Jimie, mój Jimie, wróć do mnie!

Jego czułe ucho pochwyciło niby echo proso, cichsze, niemal niedosłyszalne słowa:



...Podpełznął do pierwszych drzwi... (Str. 224).

— Ty świnio, ty psie nędzny!

— To jest prawdziwa Miriam! — zaśmiał się, schodząc coraz niżej. — Potwór z dziesięcioma szponami u każdej łapy i z kłami, ociekającemi jadem! To zresztą ułatwia walkę z nią.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 1. października. (PAT) 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.96 i pół, Belgja 124.12, Gdańsk 173.88, Holandja 359.07, Londyn 43.23, Nowy Jork 8.89.2, Paryż 34.91 i pół, Praga 26.40 i pół, N. Jork tel. 8.90.2, Szwajcarja 172.67, Wiedeń 125.59, Włochy 46.61, Berlin 212.22.

Warszawa 1. października. (PAT) Bank Polski 161 i pół, Chodorów 125, Warsz. Tow. cukru 31, Ostrowieckie serja B 50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 1. paźdz. (PAT) Paryż 20.22 i pół, Londyn 25.03 i 3 czw. N. Jork 5.15.35 Bruksela 71.85 Włochy 26.98 i pół Hiszpanja 53.30 Amsterdam 207.90 Berlin 122.61 Wiedeń 72.75 Sztokholm 138.48 Oslo 137.90 Kopenhaga 137.92 i pół Sofja 3.73 i ćw. Praga 15.29 Warszawa 57.75, Budapeszt 90.22 i pół Białogród 9.12 i pół Ateny 6.67 i pół Konstantynopol 2.44 i pół Bukareszt 3.06 Helsingfors 12.97 i pół Buenos Aires 182.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 1. października. (PAT) Nowy Jork 4.85.81 Paryż 123.80 Berlin 20.41.93 Montreal 4.85.62 Hiszpanja 47.15 Amsterdam 12.04 i ćw Bruksela 34.83 i ćw. Włochy 92.80 Szwajcarja 25.03 i 5 ósm. Kopenhaga 18.15 i 5 ósm. Sztokholm 18.09 i 1 ósma, Oslo 18.16 Helsingfors 133.07 Praga 163.78 Budapeszt 27.77 i 5 ósm. Belgrad 274 i 3 ósm. Sofja 670.50 Rumunja 818 Wiedeń 34.43 Warszawa 43.36.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 1. paźdz. (PAT) Londyn 123.81 i pół, N. Jork 25.48 i 3 czw. Bruksela 355.25 Hiszpanja 263.75 Włochy 133.40, Szwajcarja 494.50 Kopenhaga 682 Amsterdam 1028.25 Sztokholm 684.50 Praga 75.60 Rumunja 15.15 Wiedeń 3.60 Berlin 606.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 1. października.

DEWIZY: Dol. amer. 9.01.00—9.02.00 dolary kanad. 8.92.00—8.92.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francus. 0.35.00—0.35.10, franki szwajc. 1.73.00—1.73.50, funty szterl. 43.40.00—43.60.00, Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.50.00—8.00.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.10.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00. Ruble 1.50.00—1.55.00, kopiejki 1.25.00—1.28.00.

Chińska roślina -- soja
ma uratować Rosję przed klęską głodową.

POSADZONO JĄ NA PRZESTRZENI 90 TYS. HEKTARÓW.

Lwów, 2. października.

(D) Bolszewicy wynaleźli obecnie nowy uniwersalny **środek ratowniczy przed klęską głodową.** W Moskwie i na prowincji rozpoczęto propagandę tej treści, iż głodujący naród rosyjski uratować może **mandżurska roślina „soja"**. Zwolennicy tej rośliny twierdzą, iż uprawianie jej w Rosji na wielką skalę może już w najbliższym czasie **zabezpieczyć ludności nie tylko chleb, ale również kaszę, rozmaite konserwy, cukier, mleko i inne najbardziej konieczne artykuły żywności,** gdyż soja posiada właśnie wszystkie właściwości „deficytowych" artykułów wyżywienia. Rząd sowjecki i prasa szeroko popierają tę akcję. W Moskwie w wielkim teatrze urządzono **demonstracyjny pokaz tych potraw, które mogą być przygotowane z soji.**

Jak donosi prasa moskiewska z 26. bm., pokaz ten odbył się w **obecności 700 zaproszonych gości** z pośród ekonomistów i uczonych. Wszystkich gości poczęstowano kolacją **z 10 dań,** a to zupy, barszczu i in., nie wyłączając nawet kremu przygotowanych **wyłącznie z soji.** Podczas tego pokazu wygłoszono mowy, w których usiłowano udowodnić, że soja nie tylko jest bardzo pożywną, lecz również posiada **właściwości lecznicze.** Oświadczono, że w tym roku już uprawiono 90 tys. hektarów soji, a na rok przyszły przeznaczono pod uprawę soji **350 tysięcy hektarów.**

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Czwartek, dnia 2 października.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu, hejnał. 12.10 Transmisja z Warszawy: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" „Cegiełki rodzinne" — wygł. p Marja Ankiewiczowa. 12.35—13.00 Koncert z płyt gramofonowych, 17.35 Transmisja z Warszawy: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert kameralny. Wykonawcy: Leokadja Nowacka--Ilska (fort.), Aleksander Junowicz (flet) i dyr. Józef Oziminski (skrz.) 1. G. F. Haendel: Trio Nr. 11 na flet, skrzypce i fortepian a) Largehetto, Allegro, b) Adagio, Allegro, c) Allegro. 2. W. A. Mozart: Sonata na skrzypce i fort. B-dur Nr. 14. a) Allegro, b) Adagio, c) Allegretto. 3. J. S. Bach: Sonata na flet, skrzypce i fortep. a) Largo, b) Allegro, c) Andante, d) Allegro. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.05 Transmisja z Krakowa: „Gawędy podhalańskie" w recytacji p. Wł. Doruli. 19.20 Dalszy ciąg rozmaitości i komunikat Ligi Samowyst. Gosp. 19.45 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. 20.00 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert Laureatów Państwowego Konserwatorjum w Rydze (z cyklu wymiennych koncertów laur. wyższych szkół muz. polskich i zagranicznych). Wykonawcy: Hugo Strauss (fort.) i Atis Teichmanis (wiolončz.) I. 1. a) L. van Beethoven: Sonata Es--dur, op. 81-a, b) Józef Withols: 1) Kołysanka Hdur, 2) Preludjum Ges-dur odegra p. H. Strauss, 2. R. Volkman: Koncert wiolonczelowy a-moll odegra p. A. Teichmanis. II. 3. a) R. Schumann: Pupillons, b) Fr. Chopin: 1) Nokturn E-dur, 2) Scherzo h-moll odegra p. Strauss, 4. a) J. Withols: Euquisse, b) Jan Medins: Air, c) D. Popper: Rapsodja węgierska, odegra p. A. Teichmanis. W czasie przerwy koncertu transmisja kwadransu literackiego z Warszawy: Konopnicka „Wojciech Zapała" nowela. 22.00 Transmisja z Warszawy: Feljeton oraz komunikaty. Po komunikatach koncert z płyt gramofonowych. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji", w Warszawie.

LIPSK 21.10 „Śmierć Tyntagila" — dramat Maurycego Maeterlincka. **KRÓLEWIEC** 19.30 Niemiecka współczesna muzyka. **KOPENHAGA** 20.00 Koncert z sali Koncertowej Axelborgu. **LONDYN REG.** 21.00 Koncert symfoniczny z Queen's Hall. **BUKARESZT** 20.00 Koncert symfoniczny radjoork. **BERN** 21.00 „Bastien i Bastienne" — opera w 1 akcie Mozarta. **BERLIN** 20.00 „Rigoletto" — opera w 4 aktach Verdiego. **RZYM** 20.35 „Linda di Chamounix" — opera Donizettiego. **OSLO** 20.30 Koncert kameralny tria budapesztańskiego. **MEDJOLAN** 20.40 „Bal Maskowy" — opera Verdiego. **WIEDEŃ** 21.00 Recital śpiewaczki Marji Olszewskiej. **RYGA** 19.03 „Księżniczka Cyrkówka" — operetka w 3 aktach Kalmana. **MONACHJUM** 20.15 Koncert symfoniczny radjoorkiestry. **BUDAPESZT** 20.00 Wieczór węgierski.

DO KINA „PALACE"
ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

LIPIŃSKA FRANCISZKA, Łyczakowska 122.
LASKOWSKA Stanisława, Żelazna Woda.
RATSCHKA RUDOLF, Kingi Boczna 4
DR. ZAJĄCZKOWSKI, Sobieszczyzna 4.
POLZINETTI D., Sykstuska 40.
RADZIKOWSKI Władysław, Przystań
GOBORSKI WŁADYSŁAW, Kurkowa 44.
KAZIMIERZ DE TYSSON, Ruda.
MONIS Józef, Rynek 23.
ŻYPOWSKA STEFANJA, Zamojskiego 8.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.

10) **(Przedruk wzbroniony.)**



Olga roześmiała się wesoło i nagle spoważniała

— Pet — rzekła — ta twoja tęsknota do... romantyczności... Czy nie obawiasz się, że oboje gonimy za mirażem?

— Dziewczyno — odparł Piotr — rozejrzyj się naokoło i pomyśl, jakie asocjacje historyczne są związane z tem miejscem. Pomyśl..

— Chłopcze — odrzuciła — nie rozumiesz, o co mi idzie. Lękam się, że może to całe oglądane przez nas piękno kryje za kulisami nędzę, brudy i cierpienie... Bałabym się zajrzeć za te kulisy. Zdaje mi się, że Wschód jest piękną, wykładaną drogiemi kamieniami szkatułką, do której lepiej nie zaglądać, bo wewnątrz roją się robaki. To więzienie, te straszne, błagające ręce...

Piotr jechał chwilę w milczeniu.

— Poco ty mówisz takie rzeczy? — nadąsał się. — Zatruwasz tylko miłe chwile.

— Żałuję, że to powiedziałam.

Ale po drodze spotkali prawdziwego, wschodniego żebraka ze straszliwą gąbczastą twarzą, która przejęła oboje gwałtowną odrazą.

— Czy teraz rozumiesz, o co mi chodziło? — zapytała Olga, wchodząc na pokład.

Piotr skinął głową.

*

Następnemi portami były Gibraltar i Marsylja. W Marsylji zabawili półtora dnia, zwiedzając wszystko. co było warte zobaczenia.

Drugiego dnia rano Dymitr udał się do miasta odszukać swego przyjaciela, stary Sergjusz został na pokładzie, ulokowany wygodnie w leżaku z książką w ręku, a Piotr i Olga poszli obejrzeć Notre Dame de la Garde. Spędzili tu miłą godzinę spokoju i ciszy, podziwiając piękne witraże i wota w postaci maleńkich łódek rybackich. Następnie wyszli na wyniosły balkon, z którego roztoczyła się przed nimi wspaniała panorama miasta i portu.

I nagle, w obliczu nieba i morza, Piotr zdał sobie sprawę, że kocha Olgę.

Dziwił się później nieraz, jak zwykle zakochani, co go naprowadziło na to olśniewające odkrycie. Czy coś w wyrazie jej twarzy, czy w słowach czy w dźwięku głosu? Nigdy nie zdołał rozwiązać tej zagadki, ale obraz jej tej chwili utkwił mu w duszy na zawsze. Odwróciła się właśnie, aby mu od powiedzieć na jakąś drobnostkę. Paluszki jej wplecione były w koniec jedwabnego zielonego szalika okręconego naokoło szyi. Cera lśniła mleczną białością. Słodkie zamyślone oczy wydawały się skrawkami błękitu. Patrząc ukradkiem na piękną dziewczynę, Piotr poczuł, że robi mu się niezrozumiale słabo. Serce zabiło mu jak młotem, oddech stał się przyśpieszony, w uszach zaśpiewało tętno krwi. Ogarnęło go szalone pragnienie porwać ją w ramiona i przycisnąć usta do rozkosznych, purpurowych warg. Myśl ta przyprawiła go o zawrót głowy.

Wiedział, że zdradzenie się z tego rodzaju uczuciami mogło położyć natychmiastowy kres ich przyjaźni. Wszak powiedziała, że nie znosi ludzi, którzy niby przypadkiem, starają się ciągle dotykać jej rąk... Ale jej piękna, biała ręka spoczywała na parapecie prawie tuż koło jego ręki. Opanowanie śmiałego odruchu było nad jego siły. Wiedział, że się na niego obrazi, że nie zechce go znać, lecz był bezsilny. Opanowała go niezwalczona, nieodparta siła wyższa...

Ręka jego zamknęła się na aksamitnych paluszkach, poczuł w ramieniu silny wstrząs elektryczny i nie uwierzył własnym oczom, że stał się cud. Olga nie żachnęła się, nie usiłowała cofnąć ręki..

Piotr chciał się odezwać i zabrakło mu głosu.. Chciał na nią spojrzeć, ale i na to się nie odważył. Czas stanął, ustępując miejsca niewypowiedzianemu czarowi, który mógł prysnąć od lada słowa, lada poruszenia...

Poważnie, badawczo Olga spojrzała w twarz towarzysza. Zobaczyła wyraz jego oczu i zaciśniętych warg.

— Pet... nie psujmy tej chwili — rzekła łagodnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MARJA Blahowa rozpoczęła już lekcje gry na fortepianie. Zgłoszenia 2— 5, Łyczakowska 21, I. p. 8692-2

SZKOŁA TAŃCÓW H. Brysiowej-Irauthowej, ul. Mickiewicza 28, przyjmuje wpisy codziennie od 5 — 8 wieczorem. Ceny bezkonkurencyjne. 8740.

„ECOLE FRANCAISE", Batorego 34. Kompletne wyuczenie buchalterji w 4 miesiącach, ilość osób ograniczona. Początek 6-go października. Tamże stenografja. Maszyny. 8738-2

„ECOLE FRANCAISE", Batorego 34. Od 6. października nowe kursy języka francuskiego, niemieckiego, angielskiego, włoskiego. Opłata wynosi 10 zł. miesięcznie. 8739-2

PORADY LEKARSKIE

B. lek. szpital. wied.

Dr. NORBERT JUPITER

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki Stanisławów 3. Maja 11 Usuwanie włosów elektrolizą, naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 6848-?

GINEKOLOG - POŁOŻNIK

Dr. Otto Finsterbusch

b. lekarz klinik ginekologiczno - położniczych w Berlinie, Wiedniu, b. lekarz państw. szpit. powszech. we Lwowie **powrócił i ordynuje od 3—6 ul. Sykstuska 23/II. p.**

DIATERMJA **Tel. 52-10** 8329

POSADY WOLNE

PRZYJMIEMY kilku palaczy sezonowych, w wieku poniżej 36 lat, do obsługi kotłów lokomobilowych. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia, dowód odbycia służby wojskowej polskiej, świadectwo moralności, świadectwo złożonego egzaminu na palacza oraz świadectwa praktyk. Termin składania podań do 15. października 1930 r. Zakłady Wodociągowe miasta Lwowa, Lwów — Zielona 62. 8728-3

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 8729-14

HUMOR.



— Czy pan je wszystko, co pan złowi?

— No, to byłoby trudno!... Przedwczoraj np. złowiłem — stary, podarty bucik!...

Polskie Towarzystwo Sprzedaży

wyrobów firmy WALTER HOENE, Sp. z. o. o. KATOWICE

specjalna Fabryka wąskotorowych kolejek polnych, leśnych i przemysłowych, lokomotyw, betoniarek, maszyn budowlanych itp. podaje niniejszem do wiadomości Interesentów, iż z dniem dzisiejszym otworzyło

REPREZENTACJĘ

we Lwowie, plac Marjacki 7. Telefon 25—47.

Łaskawe zapytania prosimy skierować pod adresem:

Lwów, plac Marjacki 7. 8724

Poszukuję taryfowca

do rewizji frachtów, tylko siła pierwszorzędna.

Zgłoszenia do Administracji pod „Pierwszorzędny". 8668

PENSJONATY I LETNISKA

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

POSADY POSZUKIWANE

MŁODA praktykantka z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady biurowej. Zgł. do administracji pod „Skromne wynagrodzenie". 8693.

MŁODA siła biurowa, znająca buchalterję, stenografję, biegła maszynistka, z praktyką, poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe listy Administracja pod „Skromne wymagania". 8754-2

MIESZKANIA i SKLEPY

ELEGANCKIE słoneczne mieszkanie 2 do 7 pokoi, okolica Politechniki wynajmie Biuro Inżynierskie, Słowackiego 16. II. p. 8677

DLA CHŁOPCA z ziemiańskiej rodziny, daję pokój słoneczny z całem utrzymaniem, opieką, praniem, mówienie językami. Zgł. Listopada 28, parter lewy. 8649-2.

POSZUKUJĘ mieszkania umeblowanego 3-pokojowego z przynależytościami na przeciąg kilku miesięcy. Ewentualnie na zamianę z podobnem lub większem mieszkaniem przy pryncypalnej ulicy w Wiedniu. Wiadomość pod „Pilny" w Administracji „Gazety Porannej". 8545-6

POKÓJ kawalerski słoneczny, ciepły dla starszego poważnego pana przy ul. Zamojskiego 1. 1. do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 8532-6

ZA DWULETNI czynsz lub za pożyczkę oddam pokój z kuchnią z komfortem. Rycerska 5. 8751-2

HOTEL „Savoy", ul. Sobieskiego 7. wynajmuje pokoje na dłuższe okresy po niskich cenach. 8749-2

POSZUKUJĘ sześciopokojowego mieszkania z komfortem w centrum. „Poważny reflektant" Administracja „Gazety Porannej". 8731

DO WYNAJĘCIA pięć pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryka, gaz, balkony, Kadecka 8. drzwi 5. 8730

KUPNO i SPRZEDAŻ

PŁASZCZYKI do lat 16 w ogromnym wyborze „Sport", plac Halicki 3. 8725-10.

FORTEPIAN krótki, bardzo dobry do nauki 450 zł. sprzedam. Kopernika 26. Skleniarski. 8710-3

FORTEPIAN niezwykle dobry sprzedam tanio. Kopernika 26. Skleniarski. 8711-3

FORTEPIAN lub pianino kupię za dolary. Podać cenę i markę. Administracja „Gazety Porannej" pod „Niespodzianka". 8709-3

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam fabrykę (drukarnię). Listy do administracji pod „Drukarnia". 8558-2

PIECE żelazne, szamotowe, krajowe, zagraniczne, naftowo-gazowe oraz wiecznie płonące. Automaty Swobody poleca Reutschner, Legjonów 37. 8254-8

SCHWEIGHOFERA-HOFMANNA Fortepiany, Pianina, Harmonje poleca wyłączne zastępstwo „Moniuszko", Zimorowicza 10. Ceny i warunki bardzo przystępne. 7621-10

MATERACE SOLIDNE - TANIO i własny wyrób

Władysław Weber

Lwów, Batorego 2. 7739

RÓŻNE

PROTEZY Marksa lekkie najnowszej konstrukcji tylko Zakład ortopedyczny Uhryn, Lwów, Ormiańska 15. 8316-2

RYDZE kiszone w beczułkach około 5 kg. za 13 zł., grzyby suszone ładne po 15 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. wysyła franko za pobraniem pocztowem. Pinkas Stumer, Kosów k. Kołomyji. 8511-3.

PRZEPISYWANIE i powielanie prac., korespondencji, cenników. **OST, Pasaż Mikolascha.** 8193-30

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, czyszczę, przerabiam. Wolańska, Lwów. Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

INSTYTUT Towarzystwa handlowego w Podhajcach, Spółdz. z ogr. poręką w likwidacji, wzywa wszystkich wierzycieli, by zgłosili swoje pretensje jakie mają do Spółdzielni najdalej do roku od dnia ogłoszenia. 8753-3

500—600 DOLARÓW za wyrobienie posady. Zgłoszenia: Administracja pod „Magister". 8750

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Wasyl Teleszczuk, wydaną przez P. K. U. Złoczów. 8727

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom — upławom, obstrukcji kamieniom żółciowym, kaszlowi astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka. 7622-?

FIRM 1589/30. A. V. 173. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 27. IX. 1930. Brzmienie firmy: I. Osterman, sprzedaż szkła, obrazów, ram i luster we Lwowie. Siedziba: Lwów, ul. Jagiellońska 11 a. Zmiany: Odwołano prokurę udzieloną Henrykowi Begilewskiemu. Sąd Okręgowy W. II. handl. We Lwowie, dnia 19. IX. 1930. 8744

SZERMIERA

Szable, Maski, Klingi zapasowe najtaniej u firmy

JAKÓB ROSENMAN

Lwów, Akademicka 26.

Własny warsztat reparacyjny. Telefon 19—61. 8748

FUTRA

damskie i męskie

wykonuje 8531

Eugenjusz Howikowicz

Lwów, ul. Lindego 3.

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSZTAŁY

poleca firma **ALEKSANDER ONYŚKO**

ul. Halicka 20. (róg Wałowej) Tel. 69-75. 8287

Pralnia „a la Paris,

Pasaż Hausmana 6

pierze bieliznę, oraz czyści i farbuje wszelką garderobę chemicznie po cenach umiarkowanych. 8427-15

Firma KANARION

poleca kanarki harceńskie po 20, 25, 30 i 40 zł., klatki, akwarja, rybki złote, myszki białe, żółwie, oraz wyśmienitą mieszankę dla kanarków z oczyszczonych nasion.

DUSZYŃSKI ADAM

Zimorowicza 5.

WIEDEŃSKA

pracownia tapicersko - dekoracyjna

Jana Ortnera

Lwów, Sykstuska 44

wykonuje specjalne meble klubowe oraz wszelkie roboty w zakres tapicersko — dek. wchodzące, według wzorów krajowych i zagranicznych.

Konkurs.

10 Okr. Szefostwo Budownictwa w Przemyślu ul. Mickiewicza 44 ogłasza konkurs na etatową posadę miernika do wykonywania pomiarów, planów i prowadzenia ewidencji gruntów z poborami dla inżyniera-miernika od VI.—VII. st. dla miernika od VII.—VIII. st. płacy.

Posada do objęcia natychmiast. Do oferty dołączyć życiorys, odpisy świadectw i dowód służby wojskowej.

Szef Budownictwa O. K. X.

(—) Inż. SCHRAMM ZYGMUNT

8752 **Major.**

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.